



Rok XXII Nr 5/2024 (228)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski

Egzemplarz bezpłatny



W numerze:

Święto Plonów - Dożynki
szczegóły na stronie 2

Z życia gminy
strona 3

Spotkanie z olimpijczykami
czytaj na stronie 9

Różności z codzienności
szczegóły strona 10

Artysta wielowymiarowy
strona 14

Narodowe czytanie
czytaj na stronie 18

Co słyszać w Zespole Szkół...
strona 22

Święto Plonów - Dożynki Ostrów Lubelski 2024



Dożynki Gminno-Powiatowo-Parafialne w Kocku



Święto Plonów – Dożynki

8 września rolnicy z gminy Ostrów Lubelski obchodzili doroczne Święto Plonów – Dożynki. Nawiązując do tradycji i obyczajów związanych z zakończeniem żniw. Jak co roku uroczystości dożynkowe rozpoczęła msza święta w Kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostrowie Lubelskim, odprawiona w intencji rolników i ich rodzin. W trakcie nabożeństwa poświęcone zostały wieńce dożynkowe wykonane przez mieszkańców oraz ziarno pod nowy zasiew. Następnie barwnym korowodem dożynkowym, przy śpiewie Zespołu Wokalnego „Kaznowianki” oraz Zespołu Śpiewaczego „Ostrowianki-Polesianki” ruszyliśmy do centrum Ostrowa. Orszak złożony ze starostów uroczystości Elżbiety Grzegorzczak oraz Antoniego Maleszyka, gospodarza dożynek Włodzimierza Kołtona Burmistrza Ostrowa Lubelskiego, delegacji z wieńcami, zaproszonych gości, pocztów sztandarowych, Orkiestry Dętej OSP oraz społeczności lokalnej, zatrzymał się pod Krzyżem Milenijnym. Tam została odegrana Rota, zaś Starostowie Dożynek złożyli symboliczną wiązkę, po czym wszyscy przeszliśmy do Parku Miejskiego gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości. Kolejnym punktem była prezentacja wieńców dożynkowych, przygotowanych przez KGW w Kaznowie, w Kolechowicach, w



Kolechowicach Kolonii, w Ostrowie Lubelskim, w Rozkopaczewie II oraz sołectwo Jamy, Ostrów Lubelski dz. Kościuszki, dz. Śródmieście, Zamoście, dz. Partyzantów, Rozkopaczew I i II, Wólka Stara Kijańska. Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton przywitał przybyłych gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Następnie starostowie dożynek przekazali na ręce gospodarza oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej chleb dożynkowy, który został podzielony i rozdany wszystkim uczestnikom święta plonów. Burmistrz podziękował rolnikom za trud oraz wszystkim zaangażowanym w organizację dożynek. W swoim przemówieniu przedstawił plany i zamierzenia na przyszłość. Nie zabrakło wyróżnień dla rolników z terenu naszej gminy: Elżbiety

Grzegorzczak, Antoniego Maleszyka, Marka Lipniackiego, Jolanty i Krzysztofa Szalastów, Karoliny i Karola Janickich, Roberta Kozieja, Sylwii i Tomasza Klepków, Ewy i Andrzeja Kaliszów, Agnieszki i Jerzego Gajusiów, Joanny i Grzegorza Czubackich, Eweliny i Tomasza Czabajów, Mariusza Okonia



oraz Jakuba Karwackiego. Nie zabrakło również stoisk degustacyjnych z regionalnymi potrawami, które przygotowało KGW Kolechowice, KGW Ostrów Lubelski, KGW Jamy, KGW Ostrów Lubelski, KGW Rozkopaczew II, KGW Ostrów Lubelski z Pasją, KGW Kolechowice Kolonia, KGW Wólka Stara Kijańska, KGW Kaznów, Sołectwo Rudka Kijańska, Kolechowice Folwark, Ostrów Lubelski dz. Śródmieście, Zamoście i Kościuszki, Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski oraz Koło Miejskie PZW Ostrów Lubelski. Na zakończenie części oficjalnej, został rozstrzygnięty Konkurs Wieńców Dożynkowych, w którym nagrody ufundował Burmistrz Ostrowa Lubelskiego. Wieńce oceniane były w dwóch kategoriach – tradycyjne i współczesne. Nagrodę I w kategorii wieńca tradycyjnego otrzymał wieńiec z Rozkopaczewa, miejsce drugie przyznano wieńcowi z Kolechowic, trzecią nagrodę otrzymało sołectwo Ostrów Lubelski dz. Kościuszki. W kategorii wieńca nowoczesnego na



podium otrzymując miejsce pierwsze stanęło sołectwo Wólka Stara Kijańska, miejsce drugie przyznano sołectwu Kaznów zaś miejsce trzecie zdobył Ostrów Lubelski dz. Partyzantów. Wyróżnienia zdobyły Kolechowice Kolonia, KGW Ostrów Lubelski, Jamy, Ostrów Lubelski dz. Śródmieście,

Zamoście. Dodatkową atrakcją był Konkurs Wiedzy o Gminie, w którym udział wzięli przedstawiciele sołectw. Pierwsza nagroda powędrowała do Sołectwa Kolechowice Folwark, miejsce drugie zdobył Rozkopaczew I a trzecie Ostrów Lubelski dz. Partyzantów. Nie zabrakło także Turnieju Dożynkowego, w którym miejsce I zdobyli przedstawiciele Sołtysów, miejsce drugie powędrowało do Radnych a miejsce trzecie zgarnęli mieszkańcy gminy. Nie obyło się bez występów Ostrowskich



Wianuszków, Orkiestry Dętej OSP, Krystyny Hoduń, Zespołu Wokalnego „Kaznowianki” oraz Zespołu Śpiewaczego „Ostrowianki-Polesianki”. Koncerty zespołów KULTOWI oraz DRGREE rozgrzały publiczność do czerwoności. A gwiazda wieczoru – PIOTR CUGOWSKI przyciągnął pod scenę tłumy, które świetnie bawiły się przez cały koncert. Na zakończenie dyskotekę pod gwiazdami poprowadził Dj Kuba z Pogotowia Muzycznego.

Urząd Miejski

Inwestycje Gminne

31 maja złożony został do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wniosek o dofinansowanie pod nazwą: "Rozwój turystyki nad Jeziorem Miejskim w Ostrowie Lubelskim". W ramach zadania zostanie wybudowana promenada wraz z zagospodarowaniem strefy wypoczynku na I Przystępie oraz budowa ścieżki edukacyjno - przyrodniczej na jeziorze Miejskim. Wartość zadania: 5,7 mln. Dofinansowanie: 85% kosztów kwalifikowalnych.

30 sierpnia złożony został do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wniosek o dofinansowanie pod nazwą "Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę w gminie Ostrów Lubelski". Projekt dotyczy modernizacji i budowy infrastruktury do ujmowania, uzdatniania i dystrybucji wody, w celu ograniczenia strat w dostawach wody do spożycia oraz zmniejszenia ryzyka wystąpienia awarii i zwiększenia efektywności wykorzystania wody. W ramach zadania zostanie wybudowany wodociąg w Rozkopaczewie, dwa odcinki a także zostaną wymienione wodomierze na zdalne oraz zmodernizowane stacje uzdatniania wody w Rozkopaczewie, Kolechowicach Kolonii oraz Kaznowie. Wartość zadania: 7,3 mln. Dofinansowanie: 85% kosztów kwalifikowalnych.

24 września podpisana została umowa z JJ SANIT Jarosław Józwiak na wykonanie dokumentacji projektowej na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Kolechowicach oraz Kolechowicach Folwarku. W dniu 2 października w budynku remizy w Kolechowicach Folwarku odbyło się spotkanie z mieszkańcami w celu zapoznania mieszkańców z planowanym przebiegiem kanalizacji.

25 września złożony został do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wniosek o dofinansowanie pod nazwą: "Rozwój infrastruktury usług i integracji społecznej w Gminie Ostrów Lubelski". Przedmiotem projektu jest budowa budynku integracji społecznej mieszczącego mieszkania wspomagane oraz Lokalne Centrum Integracji Społecznej wraz z infrastrukturą. Wartość zadania: 7,4 mln. Dofinansowanie: 95% kosztów kwalifikowalnych.

14 października złożony został do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wniosek o dofinansowanie pod nazwą Termomodernizacja szkół w gminie Ostrów Lubelski" Przedmiotem Projektu jest termomodernizacja szkół podstawowych w Rozkopaczewie oraz Kolechowicach. Wartość zadania: 3,9 mln. Dofinansowanie: 80% kosztów kwalifikowalnych.

15 października złożony został do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wniosek o dofinansowanie pod nazwą: „Rewitalizacja Centrum Ostrowa Lubelskiego.” Przedmiotem projektu jest rewitalizacja centrum miasta, między innymi Parku Miejskiego , czy ul Partyzantów .Wartość zadania: 8,07 mln. Dofinansowanie: 95% kosztów kwalifikowalnych.

Drogownictwo

2 października zostały otwarte oferty przetargowe na „Przebudowę ul. Folwarcznej i ul. Królewskiej w Ostrowie Lubelskim” Najniższa złożona oferta została złożona przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., która to złożyła ofertę opiewającą na kwotę 1 018 166,58 zł. Zainteresowane inwestycją były 2 firmy.

Zadanie realizowane będzie dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Składamy serdeczne podziękowanie na ręce Pana Krzysztofa Komorskiego Wojewody Lubelskiego za wsparcie

naszych działań związanych z poprawą infrastruktury drogowej.

Otrzymane dofinansowanie: 533 420,79 zł (50 %);

Ogółem wartość projektu: 1 066 841,59 zł;

Środki własne: 533 420,80 zł (50 %);

Planowany okres realizacji zadania:

10.2024 r. - 12.2024 r.

Data podpisania umowy o dofinansowanie: 03.09.2024 r.

Inwestycja jest w trakcie realizacji.

Przedmiot zamówienia obejmuje przebudowę dróg gminnych o długości 0,469 km.

Zakres robót budowlanych obejmuje w szczególności:

- * wytyczenie pasa drogowego,
- * rozebranie istniejącej nawierzchni,
- * wykonanie koryta,
- * ustawienie krawężników na całym zakresie,
- * wykonanie warstwy konstrukcyjnych, wykonanie warstwy wiążącej z betonu asfaltowego,
- * wykonanie warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego,
- * wykonanie poboczy z kruszywa łamanego,
- * ustawienie oznakowania pionowego zgodnie z projektem stałej organizacji ruchu,
- * dostawa i montaż tablicy promocyjnej.

Poprawa jakości infrastruktury drogowej

Gmina Ostrów Lubelski stale dąży do poprawy jakości infrastruktury drogowej. W ramach inwestycji gminnych oraz przy współpracy z Zarządami Dróg Wojewódzkich jak i Powiatowych, realizowane są następujące prace:

* Utwardzenie terenu pod Cmentarzem Parafialnym w Ostrowie Lubelskim. Wykonywana jest nawierzchnia z kostki betonowej o łącznej powierzchni 1 250 m². To znaczne powiększenie dotychczas użytkowanego terenu, który był jedynie punktowo utwardzony kruszywem. Koszt całkowity zadania



wynosi 386 083,77 zł. Wykonawcą jest firma Majpex s.c. z Niedźwiady; Firma została wyłoniona podczas postępowania przetargowego. Umowę podpisano 25 lipca 2024 r.

* Modernizacja ul. Gęsiej w Ostrowie Lubelskim” - zakończona oraz

"Modernizacja ul. Strażackiej w Ostrowie Lubelskim" - w trakcie. Łączna wartość robót to niespełna 170 tys. złotych;



* Wykonanie modernizacji drogi gminnej nr 120620L w Rozkopaczewie". Jest to inwestycja realizowana dzięki wsparciu Nadleśnictwa Lubartów, a prowadząca



m.in. do ich kompleksu leśnego na tzw. "Żurawiu". Na długości 400 mb wykonano nawierzchnię z kruszywa drogowego. Całkowita wartość robót to 129 888,00 zł, z czego dofinansowanie z Nadleśnictwa Lubartów: 99 909,85 zł co stanowi 76,92 % całego zadania;



Cmentarza Parafialnego. Wykonawcą robót była firma STRABAG, która jako jedyna przystąpiła do postępowania przetargowego. Całkowita wartość zadania to 3 663 758,21 zł, z czego wkład Gminy wyniósł: 845 000,00 zł (23 %);

* Remont nawierzchni asfaltowej na drogach wojewódzkich nr 813 i 821 w Ostrowie Lubelskim. Prace prowadzone były przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie na wniosek Gminy Ostrów Lubelski. Bardzo dziękujemy Panu Marszałkowi Województwa Lubelskiego - Jarosławowi Stawiarskiemu za wsparcie działań mających na celu poprawę warunków infrastruktury na terenie miasta Ostrów Lubelski;

* Zbliży się ku końcowi inwestycja wspólnie realizowana z ZDW Lublin dotycząca: "Przebudowy dróg wojewódzkich w zakresie budowy ścieżki rowerowej w Ostrowie Lubelskim: droga wojewódzka Nr 813 od km 70+120 do km 70+380 oraz droga wojewódzka Nr 821 od km 12+638 do km 13+679". Wykonana została droga dla rowerów od ul. Spółdzielczej do ul. Polnej oraz chodnik na wysokości

* Remontu przepustu pod drogą powiatową nr 1559 L w Kolechowicach Kolonii - na wniosek gminy Ostrów Lubelski. Remont przepustu został wykonany przez Zarząd Dróg Powiatowych w Lubartowie.

Modernizacja infrastruktury drogowej - zbliża się zakończenie

W zakończonym naborze wniosków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2025, który skierowany jest zarówno do gmin jak i do powiatów, Starostwo Powiatu Lubartowskiego złożyło wniosek o dofinansowanie "Rozbudowy drogi powiatowej nr 1566 L (Ostrów Lubelski - Stara Jedlanka)" - odcinek o długości 1,6 km. Zadanie zakłada budowę chodników oraz drogi dla rowerów wzdłuż ul. Mickiewicza do Jeziora Miejskiego, a także nową nawierzchnię na terenie miasta. Wartość wnioskowanych prac to niepełna 4,5 mln złotych odcinek. Bardzo dziękujemy Panu Staroście Janowi Sławeckiemu za uwzględnienie wniosku gminy dotyczącym aplikowania o środki zewnętrzne na tą ważną dla Gminy inwestycję.

Dożynki powiatowo-gminno-parafialne w Kocku

1 września odbyły się Dożynki powiatowo-gminno-parafialne Kocku. Całe przedsięwzięcie rozpoczęła Msza Święta kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Zaraz po mszy ruszył korowód dożynkowy, podczas którego przybyli mieli możliwość obejrzenia wszystkich przygotowanych wieńców z gminy i powiatu. Gminę Ostrów Lubelski reprezentowała liczna delegacja. Piękne, barwne stoisko promocyjne, kwieciście ubrane, zostało przygotowane przez KGW Kolechowice Kolonia przy pomocy gminnych kół gospodyń. Na stoisku nie

zabrakło potraw regionalnych oraz słodkich wypieków. Wieniec dożynkowy uwiło sołectwo Partyzantów z Zespołem Śpiewaczym "Ostrowianki-Polesianki" zyskując wyróżnienie w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Nie zabrakło także występów artystycznych, podczas których na scenie zaprezentował się Zespół Wokalny "Kaznowianki" z Kaznowa, który swoją energią i charyzmą porwał do wspólnego śpiewu niejednego słuchacza.

Urząd Miejski



Bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa Zawody Powiatowe jednostek OSP w Lubartowie

15 września br. na Stadionie Miejskim w Lubartowie odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gmin powiatu lubartowskiego. Łącznie w zawodach rywalizowało 31 drużyn, w tym 9 kobiecych. Otwarcia zawodów dokonali: dh Marian Starownik – Prezes Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie, dh Grzegorz Poznański – v-ce Prezes Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Lubartowie oraz mł. bryg. Paweł Bochyński – Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie. Zawody rozegrane zostały w konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami, ćwiczenie bojowe

oraz musztra.

Gmina Ostrów Lubelski była reprezentowana przez drużynę kobiecą z OSP Ostrów Lubelski oraz dwie drużyny męskie z OSP Kaznów i Rozkopaczew I – zwycięzców Zawodów Gminnych OSP w poprzednim i bieżącym roku.

Po pasjonującej rywalizacji zwycięzcą zawodów wśród drużyn kobiecych została OSP w Brzeźnicy Bychawskiej z wynikiem 125,64 pkt. natomiast wśród drużyn męskich zwyciężyła OSP w Niedźwiadzie z wynikiem 95,43 pkt. W kategorii musztra najlepiej zaprezentowały się: wśród drużyn kobiecych - jednostka OSP w Talczyńcu, natomiast wśród drużyn męskich - OSP w Drozdówce.

Klasyfikacja drużyn Gminy Ostrów

Lubelski przedstawiała się następująco: drużyna kobieca z OSP Ostrów Lubelski zajęła 8 miejsce, natomiast wśród drużyn męskich: OSP Kaznów zajęła 6 miejsce zaś OSP Rozkopaczew I – 8 miejsce. Ostatnim aktem zawodów było wręczenie nagród zwycięzcom, którego dokonał mł. bryg. Paweł Bochyński Komendant Powiatowy PSP w Lubartowie i dh Grzegorz Poznański v-ce Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Lubartowie oraz przedstawiciele władz samorządowych.



Ochrona środowiska

11 października Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Pan Włodzimierz Kołton podpisał umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, która umożliwi realizację prac związanych z likwidacją materiałów zawierających azbest. Wyroby azbestowe będą usuwane tylko z nieruchomości mieszkańców gminy Ostrów Lubelski, będących producentami rolnymi, którzy uzyskali dofinansowanie z ARiMR na zakup nowego pokrycia dachowego na budynki gospodarcze. Jednocześnie podczas spotkania Burmistrz Ostrowa podjął rozmowy z prezesem WFOŚiGW Panem Stanisławem Mazurem dotyczące odebrania azbestu od pozostałych mieszkańców z terenu gminy Ostrów Lubelski.



Inne wydarzenia

Podpisanie umowy w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2024 rok – nabór uzupełniający

9 października została podpisana umowa na:

„Przebudowę ul. Folwarcznej i ul. Królewskiej w Ostrowie Lubelskim”

Wykonawcą robót została firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., która to złożyła najniższą ofertę w postępowaniu przetargowym opiewającą na kwotę 1 018 166,58 zł. Zainteresowane inwestycją były 2 firmy.

Zadanie realizowane będzie dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Otrzymane dofinansowanie: 533 420,79 zł (50 %);

Ogółem wartość projektu: 1 066 841,59 zł;

Środki własne: 533 420,80 zł (50 %);

Planowany okres realizacji zadania: 10.2024 r. - 12.2024 r.

Data podpisania umowy o dofinansowanie: 03.09.2024 r.

Z uwagi na to że, najniższa złożona oferta wynosiła mniej niż zakładali inwestorski, po przedłożeniu stosownych dokumentów do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, zostanie ustalona aktualna wartość dofinansowania – 50 % w stosunku do całej inwestycji.

Przedmiot zamówienia obejmuje przebudowę dróg gminnych o długości 0,469 km.

Zakres robót budowlanych obejmuje w szczególności:

- wytyczenie pasa drogowego,
- rozebranie istniejącej nawierzchni,
- wykonanie koryta,
- ustawienie krawężników na całym zakresie,
- wykonanie warstwy konstrukcyjnych,
- wykonanie warstwy wiążącej z betonu asfaltowego,
- wykonanie warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego,
- wykonanie poboczy z kruszywa łamanego,
- ustawienie oznakowania pionowego zgodnie z projektem stałej organizacji ruchu,
- dostawa i montaż tablicy promocyjnej.

9 października została podpisana umowa na przebudowę ul. Folwarcznej i ul. Królewskiej w Ostrowie Lubelskim.





Szanowni Państwo,
Nauczyciele, Wychowawcy oraz Pracownicy Oświaty,

z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy serdeczne podziękowania za pasję, trud i entuzjazm wkładane w proces kształcenia i wychowania młodego pokolenia. Państwa codzienna i wytrwała praca, pełna poświęcenia i zaangażowania, zasługuje na szczególne uznanie, godne najwyższej pochwały. To dzięki Wam, Drodzy Pedagodzy, kolejne pokolenia dzieci i młodzieży zdobywają wiedzę o świecie, rozwijają swoje zainteresowania, budują relację z rówieśnikami i uczą się odpowiedzialności za własne czyny i decyzje.

Wszystkim Nauczycielom oraz Pracownikom Oświaty, życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności, dobrych decyzji zawodowych i życiowych, spokojnej i twórczej pracy, pasji w tworzeniu rzeczy pięknych i ważnych, a nade wszystko sukcesów we wskazywaniu właściwej drogi do działania.

Z wyrazami szacunku,

Przewodniczący Rady Miejskiej
Łukasz Kowalski

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Włodzimierz Kołton

Ostrów Lubelski, 14 października 2024 r.



14 października to Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji Burmistrz Ostrowa Lubelskiego zorganizował spotkanie z Dyrektorami Szkół oraz Przedszkola z terenu naszej gminy, by

podziękować za pracę i trud wkładane w proces kształcenia i wychowania młodego pokolenia.

Drogie Panie,

pragniemy Wam podziękować za Wasz trud i kultywowanie polskich tradycji. W szczególny sposób dbacie o kulturę, skupiając wokół siebie lokalną społeczność. Wasza praca oraz podejmowane inicjatywy społeczno-kulturalne są powodem do dumy i wdzięczności. Życzymy Wam zdrowia, niekończącego się zapału do pracy, pozytywnej energii oraz realizacji planów i pomysłów, które przyczynią się do zachowania polskich tradycji dla przyszłych pokoleń.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Łukasz Kowalski

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Włodzimierz Kołton

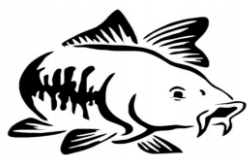
Ostrów Lubelski, 15 października 2024 r.

15 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Kobiet Wiejskich. Z tej okazji KGW Kolechowice Kolonia zorganizowały spotkanie integracyjne, podczas którego przedstawiciele gminnych Kół Gospodyń Wiejskich mogli wspólnie świętować.



Międzynarodowy
Dzień Kobiet Wiejskich

17 września odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Ostrowa Lubelskiego zorganizowane przez Koło Wędkarskie nr 49 Ostrów Lubelski



OBCHODY LOKALNYCH UROCZYSTOŚCI W OSTROWIE LUBELSKIM

Dnia 24 sierpnia 2024 roku z inicjatywy władz Urzędu Miasta i Gminy Ostrowa Lubelskiego, jak również pana Burmistrza mgr Włodzimierza Kołtona odbyły się na przygotowanej scenie przed Urzędem Miejskim piękne uroczystości.

Ich przygotowaniem zajęły się w profesjonalny sposób bardzo zaangażowane panie pracujące w Urzędzie Miasta i Gminy w Ostrowie. Między innymi: pani Gabriela Walkiewicz, pani Małgorzata Kubera, jak również pani Anna Dados.

Wyżej wymienione osoby w sposób bardzo satysfakcjonujący zadbały o zamieszczenie wspaniałych przygotowanych dekoracji na scenie

zorganizowanej imprezy, na której wspaniałe utwory muzyczne prezentowali pod kierunkiem kierownika muzycznego pana Ryszarda Iwanka zaproszeni do współpracy wspaniali artyści muzyczni, jak również pani Karolina Drozd - solistka zespołu. Zebrana licznie przed Urzędem Miejskim społeczność lokalną, jak również młodzież szkolną powitała z nadzwyczajną radością oraz dumą Pan Burmistrz naszego miasta Ostrowa Lubelskiego mgr Włodzimierz Kołton, który życzył licznie zgromadzonej społeczności lokalnej wspaniałej zabawy, prezentacji nowoczesnego tańca, jak również zachowania koleżeńskiej integracji oraz



obywatelskiej przyjaźni w czasie zorganizowanej uroczystości.

Marianna Jaksim
Towarzystwo
Ziemi Ostrowa Lubelskiego

UROCZYSTE OBCHODY DOŻYNEK PARAFIALNYCH W OSTROWIE LUBELSKIM

Dnia 8 września 2024 roku nasza Parafia Ostrowska czciła z wielką dumą oraz radością z panem Burmistrzem Ostrowa Lubelskiego mgr Włodzimierzem Kołtonem, jak również z Dostojnym Księdzem Proboszczem naszej Parafii Ostrowskiej - Stanisławem Kluską corocznie obchodzone dożynki, które stały się uwieńczeniem ciężkich prac rolników związanych ze zbiorem plonów zbóż, jak również plodów rolnych.

O godzinie 12:00 na przepięknym placu otaczającym naszą Cudowną Świątynię zgromadziły się licznie przybyłe z sąsiadujących wsi grupy rolników, społeczność lokalna, zespoły śpiewacze, młodzież szkolna, przedstawiciele urzędów oraz instytucji z Lublina, Lubartowa, jak również z sąsiednich parafii oraz władze naszego miasta i licznie zgromadzona ostrowska społeczność lokalna.

Na prośbę pana Burmistrza naszego miasta Ostrowa Lubelskiego mgr Włodzimierza Kołtona, Ksiądz Proboszcz naszej Ostrowskiej Parafii Stanisław Kluska serdecznie powitał przybyłych na

uroczystość dożynkową gości, parlamentarzystów, zespoły śpiewacze, poczty sztandarowe, strażaków, orkiestrę, członków chóru parafialnego, jak również przybyłych duchownych z sąsiadujących parafii oraz pielgrzymów z Sosnowicy, Uścimowa i Tyśmienicy.

W swoim bardzo pięknym wystąpieniu nasz Dostojny Ksiądz Proboszcz skierował serdeczne pozdrowienia do Matki Bożej Siewnej, która stała się wierną patronką wzrostu zbóż i plonów.

Pozdrowił również serdecznie wszystkich rolników dziękując im za tegoroczne zbiory pięknych zbóż i plonów, które są niezbędne do wypieku chleba stanowiącego nasze codzienne pożywienie.

Podkreślił z wielką dumą, iż dzisiaj na tej pięknej Błogosławionej Mszy Świętej będziemy się modlić, aby nadzwyczajny trud rolników i ich ofiarna praca zostały docenione.

W głoszonej wypowiedzi potwierdził, iż w tej intencji zanosimy prośby do Maryi Matki Bożej oraz do Pana Boga i Jezusa Chrystusa, prosząc o błogosławieństwo

dla rolników za nadzwyczaj piękną oraz trudną pracę na roli, której efektem jest zebrane zboże na wypiek chleba dla polskich rodzin, narodzonych dzieci, żeby w naszym kraju nie było ludzi głodnych.

Przed rozpoczęciem głównej Mszy Świętej dożynkowej nasz Dostojny Ksiądz Proboszcz Stanisław Kluska serdecznie powitał przybyłego na nadzwyczajną wspaniałą uroczystość dożynkową Dostojnego Kapłana z Siedlec Doktora Mateusza Czubaka, któremu powierzył sprawowanie celebracji Mszy Świętej odpustowej, jak również kapłanów, którzy przybyli na piękną cudowną uroczystość z sąsiadujących parafii.

Przybyły do Ostrowa Dostojny Kapłan Dr Mateusz Czubak z Diecezji Siedleckiej w przepięknej homilii, którą wygłosił złożył serdeczne podziękowania naszemu Księdzu Proboszczowi za zaproszenie na przepiękną uroczystość dożynkową, jak również wyraził nadzwyczajną wdzięczność Świętej Matce Bożej Siewnej, jak również Panu Bogu oraz Jezusowi Chrystusowi za uzyskane przez rolników piękne zbiory zbóż.

Potwierdził w czasie przepięknej uroczystości poświęconej naszej Matce Bożej Ostrowskiej zwanej obecnie Matką Bożą Siewną, iż obecnie odczuwamy Jej wielką troskę i opiekę oraz radość, jak również poczucie nadzwyczajnego bezpieczeństwa.

W swoim pięknym wystąpieniu podkreślił, iż praca rolników jest błogosławiona przez Pana Boga, dlatego dziś dziękujemy wszystkim sprawującym władzę to jest rządzącym, którzy dbają o rolników pracujących na roli.

Przybyły do Ostrowa Dostojny Kapłan Dr Mateusz Czubak wyraził nadzwyczajną troskę o szacunek dla rolników za nadzwyczaj trudną i wytężoną pracę rąk. Wygłoszona homilia eksponowała nadzwyczajną rangę ciężkiej pracy rolników, jak również troskę naszej Patronki - Maryi o wzrost zbóż



niezbędnych do wyżywienia narodu polskiego.

Uroczysta procesja wzbogacona przepięknymi chorągwami oraz kwiatami z pól i ogrodów, jak również śpiewy nabożnych pieśni sławiących Maryję i Jezusa Chrystusa stanowiła wyraz nadzwyczajnego uwielbienia oraz wysokiej, duchowej kultury, jak również nadzwyczajnego szacunku zgromadzonej na Mszy Świętej odpustowej przybyłej społeczności lokalnej.

Pod koniec Mszy Świętej odpustowej ks. Celebrans poświęcił wszystkie wieńce dożynkowe, jak również zgromadzoną społeczność lokalną uczestniczącą w przepięknej uroczystości dożynkowej. Końcowym pięknym akcentem uroczystej Mszy Świętej dożynkowej było złożenie podziękowania przez pana Burmistrza Ostrowa Lubelskiego mgr Włodzimierza Kołtona na ręce Księdza Proboszcza naszej Parafii Stanisława Kluski za zorganizowanie Mszy Świętej dożynkowej poświęconej Matce Bożej Siewnej, Panu Bogu oraz Jezusowi Chrystusowi.

W dalszej kolejności wspaniale zorganizowanej uroczystości ustrojone piękne wieńce dożynkowe w barwnym korowodzie powędrowały z członkiniami zespołów śpiewaczych do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości dożynkowych.

Przewodniczyła im pani Iwona Czeberak - autorka i opiekun utworzonego wieńca dożynkowego.

Na zakończenie zorganizowanych

uroczystości przepięknie wystrojone zespoły śpiewacze z nadzwyczajną radością oraz uśmiechem pod kierunkiem instrumentalisty muzycznego mgr Dariusza Bernackiego wykonały przepiękne pieśni dożynkowe, które przetrwały do dnia dzisiejszego i są przekazywane obecnie żyjącym pokoleniom.

Stanowią one cenne źródło naszej polskiej kultury chrześcijańskiej oraz dziedzictwa narodowego.

Wystrojone w przepiękne stroje grupy artystów ludowych śpiewały podane poniżej polskie pieśni dożynkowe. Między innymi: "Czerwona jarzębina", "Stary młyn", "Potocz się wianeczku", "Hej dziewczyno", "Niebieskie oczy".

Organizatorem grupy śpiewaczej była pani Iwona Czeberak, jak również instrumentalista pan mgr Dariusz Bernacki, mgr Marianna Jaksim, dr Mariola Bernacka pani mgr Magdalena Kołton, Maria Słomka, Józefa Ignatiuk, Gruszczyk Irenka, Bożena Matyjaszczyk, Agnieszka Abramowicz, Joanna Harasim, Anna Domańska, Ewa Domańska, Kapala Marcin, Kapala Małgorzata, Drozd Grzegorz, Kazimierz Malinowski, Jerzy Drozd, Lenka Szymańska, oraz Czeberak Maja.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, iż w uroczystościach dożynkowych w Ostrowie Lubelskim uczestniczył również przybyły z Lublina były Minister Edukacji i Nauki pan prof. Przemysław Czarnek, jak również wielu dostojnych parlamentarzystów z Lublina, Lubartowa, europoseł Krzysztof Hetman senator

Stanisław Gogacz, poseł Henryk Smolarz, wicewojewoda Andrzej Maj oraz przedstawiciele władz duchownych sąsiadujących z Ostrowem parafii.

W uroczystościach dożynkowych w Ostrowie Lubelskim, jak również w Ostrowskim Parku uczestniczyli przedstawiciele Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego to jest: pani dr Zofia Maleszyk prezes Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego, pani mgr Maria Wójcik, pan mgr inż. Zygmunt Smyk pan sekretarz Towarzystwa Marian Kozieł, pan mgr Władysław Mikućewicz, pan Władysław Kowalik, pani Halina Mikućewicz pan minister Bolesław Kapitan, pani mgr Marianna Jaksim, pan mgr inż. Ryszard Smerdel, pani Urszula Czabaj, pani Barbara Maleszyk, pani Halina Mąka oraz pani Halinka Woźniak. Pragnę podkreślić, iż w uroczystościach dożynkowych, które odbywały się w Ostrowie Lubelskim uczestniczył również przybyły do naszej Parafii Dostojny Ksiądz Krzysztof Nowachowicz, jak również księża z sąsiednich parafii, którzy wspólnie udzielali Komunii Świętej przybyłej na uroczystości dożynkowe społeczności lokalnej.

Marianna Jaksim
**Zespół Śpiewaczy "Ostrowianki-
Polesianki".**

**Towarzystwo Ziemi Ostrowa
Lubelskiego**



UCZESTNICTWO ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO „OSTROWIANKI-POLESIANKI” Z OSTROWA LUBELSKIEGO W OBCHODACH POWIATOWYCH UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWYCH W KOCKU

1 września 2024 roku Zespół Śpiewaczy „Ostrowianki-Polesianki” z Ostrowa Lubelskiego został zaproszony z Panem Burmistrzem naszego miasta mgr Włodzimierzem Kołtonem, jak również z panią Iwoną Czeberak pracownikiem Domu Pomocy Społecznej z Ostrowa Lubelskiego przez pana Burmistrza Kocka mgr Tomasza Futere na uroczystości dożynkowe do Kocka. Przybyli przedstawiciele zespołu śpiewaczego z Ostrowa prezentowali z wielką dumą pięknie ustrojony kwiatami, bukietami oraz zebranymi z pól i ogrodów plonów zbóż oraz płodów rolnych, przepiękny kosz dożynkowy. Przed rozpoczęciem pięknej Mszy Świętej przed Kościołem Parafialnym

w Kocku zostały poświęcone przez Dostojnego Księdza Proboszcza przybyłe z sąsiednich parafii przepiękne wieńce dożynkowe.

W dalszej kolejności odbyła się przepiękna Msza Święta dożynkowa, która stanowiła nadzwyczaj piękne podziękowanie władz miasta i przybyłych zespołów dla Matki Bożej Siewnej, dla Jezusa Chrystusa prosząc o błogosławieństwo dla rolników za nadzwyczaj piękną oraz trudną pracę na roli, której efektem było zebrane zboże na chleb dla polskich rodzin, narodzonych dzieci, żeby w naszym kraju nie było ludzi głodnych.

Po zakończonej Mszy Świętej nastąpił przemarsz przybyłych przedstawicieli władz z Lubartowa, z Ostrowa, z Kocka, jak również członków zespołów z sąsiadujących Parafii na plac dożynkowy, gdzie odbyły się występy artystyczne Zespołów Śpiewaczych.

Zgromadzona licznie społeczność lokalna, przybyli przedstawiciele władz oraz zespoły śpiewacze uczestniczyły w zorganizowanym przez Urząd Miasta Kocka wspaniałym poczęstunku.

Na zakończenie pragnę dodać, iż w uroczystościach dożynkowych w Kocku uczestniczyli również przedstawiciele władz Ostrowa Lubelskiego to jest pan mgr Włodzimierz Kołton - Burmistrz Ostrowa Lubelskiego, pani Iwonka Czeberak - opiekun społeczności z Domu Pomocy Społecznej z Ostrowa Lubelskiego oraz członkowie Zespołu Śpiewaczego „Ostrowianki-Polesianki” między innymi: pani Bronisława Kubeluk kierowniczka Zespołu Śpiewaczego „Ostrowianki-Polesianki”, mgr Marianna Jaksim – opiekun zespołu, Maria Słomka, Józefa Ignatiuk, Irenka Gruszczyk, Bożena Matyjaszczyk, mgr Magdalena Kołton, Joanna Harasim, Agnieszka Abramowicz, Kapala Marian, Małgorzata Kapala, Kazimierz Malinowski, Jerzy Drozd oraz Grzegorz Drozd.

Marianna Jaksim

Zespół Śpiewaczy „Ostrowianki-Polesianki”



SPOTKANIE SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ Z OLIMPIJCZYKAMI

Z dnia 31 sierpnia 2024 roku w Ostrowie Lubelskim w Parku Miejskim odbyło się spotkanie społeczności lokalnej, młodzieży szkolnej jak również zainteresowanych sportem mieszkańców z Lubartowa z przybyłymi olimpijczykami, którzy w okresie wieloletnich działań uczestniczyli w organizowanych na szczeblu Europy i Świata zawodach sportowych uzyskując wysokie nagrody oraz wyróżnienia.

Nimi byli: pan Tadeusz Mytnik, pan Mieczysław Nowicki, pani Urszula Kielan, pan Kajetan Broniewski.

Pragnę zaznaczyć, iż wyżej wymienieni olimpijczycy przybyli 31 sierpnia 2024r. do Ostrowa Lubelskiego na zaproszenie pana Ministra Bolesława Kapitana, aby spotkać się z młodzieżą szkolną, przedstawicielami władz miejskich, rodzicami uczniów, aby rozbudzić zainteresowania sportem i zachęcić zgromadzoną młodzież oraz społeczność do uczestnictwa w organizowanych imprezach sportowych na szczeblu miasta, gminy, powiatu oraz kraju.

Przybyli do Ostrowa Lubelskiego medaliści olimpijscy zainspirowali licznie zgromadzoną w Parku Miejskim Ostrowa młodzież szkolną, jak również

społeczność lokalną do uczestniczenia w rajdzie rowerowym zorganizowanym od Ostrowa do Jedlanki /odległość 20 km/ w trosce o rozwijanie kultury sportowej.

W wyżej wymienionym rajdzie rowerowym uczestniczyło około 120 wspaniałych wyćwiczonych sportowców z Ostrowa Lubelskiego, jak również z Lubartowa, aby podkreślić dla młodzieży szkolnej, jak również czynnych sportowców rangę sportu.

Pragnę zaznaczyć, iż wspaniałą postawę w zakresie rozwijania zainteresowań sportowych wśród młodzieży szkolnej zaprezentował Pan Burmistrz naszego miasta mgr Włodzimierz Kołton, który razem ze swoimi synami oraz małżonką Magdaleną Kołton - nauczycielką szkoły średniej w Ostrowie Lubelskim uczestniczył w zorganizowanym rajdzie z przybyłymi do Ostrowa olimpijczykami.



Po nadzwyczaj pięknym zakończeniu rajdu wszyscy uczestniczący rowerzyści otrzymali od szanownych olimpijczyków piękne nagrody.

Na zakończenie zorganizowanej uroczystości wszyscy uczestnicy rajdu oraz przybyli obserwatorzy otrzymali smaczny poczęstunek, który został zorganizowany przez Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego z panią dr Zofią Maleszyk, z panem dyrektorem Zespołu Szkół mgr inż Ryszardem Smerdlem, panem Marianem Koziętem, panią Bronisławę Kubeluk, panią Agnieszką Smyk, panią Urszulą Czabaj oraz panem Zygmuntem Smykiem jak również Barbarą Maleszyk oraz panią Halinką Mąką.

Po zakończonej biesiadzie przybyli olimpijczycy podziękowali serdecznie władzom Ostrowa Lubelskiego za zorganizowanie wspaniałego spotkania z młodzieżą szkolną oraz dorosłymi członkami Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego, jak również przybyłymi sportowcami sąsiadującego z Ostrowem Lubartowa.

Marianna Jaksim

Zespół Śpiewaczy „Ostrowianki-Polesianki”



Różności z codzienności

Jesienna zaduma

w depresyjnych nastrojach, udajesz się tam, gdzie jest wielu ludzi. Nawet jeśli są obcy, ich obecność zmobilizuje cię do tego, by się nad sobą przesadnie nie użalać. Duży spożywczak na twoim osiedlu - tak, to dobry pomysł na przetrwanie.

Idziesz do niego trochę zamyślony, bo zapach jesieni nastraja cię nieco nostalgicznie. Myślisz, że na słoneczne dni nie ma już nadziei, plucha i szarość będą niepodzielnie rządzić twoimi nastrojami przez najbliższych kilka miesięcy. Do tego jeszcze zmiana czasu na zimowy - ech, lato zdecydowanie bardziej sprzyja chęci życia. Nagle przed tobą wyrasta człowiek z brodą. Patrzy ci w oczy i uprzejmie pyta, czy możesz wspomóc go finansowo. Wyrwany z zadumy uświadamiasz sobie, że gotówki nie masz, a poza tym wolisz pomagać raczej bezgotówkowo, proponujesz więc, że możesz kupić coś w sklepie. Wyliczasz jakieś artykuły spożywcze, pytasz, co jest potrzebne. Brodaty człowiek na wszystko kiwa twierdząco głową, nie artykułuje żadnych konkretnych wymagań. Wygląda na to, że propozycja mu się podoba.

Włącza ci się zadaniowy pomocowy. Prosisz człowieka, by poczekał na ciebie przed sklepem i pędzisz w regały, uskrzydłony myślą, że twoje jestestwo przez chwilę ma głębszy sens... Sam siebie nie poznajesz - masz tyle energii, że mógłbyś jedną ręką przenieść jakąś górę. Tworzysz w głowie listę zakupów, dorzucasz do niej rzeczy, które, jak sądzisz, przydać się mogą osobie doświadczonej przez zły los. Zakupy ładują w koszyku, wszystkie góry zostają na swoich miejscach (może dlatego, że żadnej nie ma w twojej okolicy?). Uwijas się z tym wszystkim prędkutko, bo przecież nie wypada, żeby ktoś głodny czekał na ciebie przed sklepem. W kolejce do kasy czujesz szczęście - możesz pomóc komuś, kto tego dzisiaj potrzebuje!

Poczucie misji sprawia, że niemal unosisz się ponad ziemią. Wychodzisz ze sklepu, taszczysz torbę pełną rozmaitych wiktuałów i rozglądasz się dookoła. Człowiek z brodą musi tu gdzieś być. Biegasz po parkingu i rewidujesz każdy kąt. No nie ma go! Robisz jeszcze kilka nerwowych rund wokół sklepu i powoli zaczyna do ciebie docierać, że zostałeś wystrychnięty na dudka. Twoja wiara w człowieka chwieje się i żałośnie trzeszczy. Czujesz się oszukany, smutny...

Wracasz do domu. Zrezygnowany rozpakowujesz zakupy. Już wiesz, że przez jakiś czas będziesz miał w kuchni nadmiar białego pieczywa (unikasz go na

co dzień), wytworne wędliny w ilości, która przekracza twoje możliwości spożycia, pyszne serki, kilka konserw i czekoladowe ciasteczka, których w życiu byś sobie nie kupił, bo to przecież istna bomba kaloryczna.

Twoja potrzeba pomagania zamienia się w przekonanie, że należysz do grona naiwnych w stopniu wysokim. Przypominasz sobie historie z przeszłości: recepta starszej pani, wykupiona przez ciebie, bo pani nie wystarczyło pieniędzy, zakupy dla dziecka, o które poprosiła cię kobieta na ulicy... Ale wtedy wszystko się udało, wtedy nikt nie zniknął, zanim zdążyłeś mu pomóc. A przecież ten gość wcale nie wyglądał na żulę. Nie użył magicznego zwrotu: "kopsnij dychę, kierowniku", nie był namolny, nie był wstawiony i wydawało się, że w oczach miał uczciwość i autentyczne zapotrzebowanie na pomoc. Słowem kluczowym jest najwyraźniej "wydawało się".

Przez kilka następnych dni żywisz się zapasami pierwotnie przeznaczonymi dla człowieka, który sprawił, że na chwilę zapomniałeś o swoich jesiennych dołach i problemach egzystencjalnych. Smakują, owszem - byle czego nie kupowałeś. Ciastka są doskonałe do jesiennych herbaty. Wspominasz historię brodacza pod spożywczakiem i wciąż nie możesz zrozumieć jednego: nawet jeśli chodziło o gotówkę, nawet jeśli o gotówkę na napoje wysokowe, to dlaczego zakąska okazała się aż tak zbędna? Chyba mogła się przydać, no nie? Facet dał dyla i pozostawił cię nie tylko z zakupami, ale i z kolejnym dylematem moralnym: czy w ogóle warto pomagać? Mimo wszystko, nadal uważasz, że warto. Może tylko trzeba działać mniej spontanicznie, a jakoś lepiej to wszystko zorganizować?

Uganiając się z zakupami po parkingu, musiałeś wyglądać idiotycznie. Być może niedoszły adresat twojej pomocy obserwował cię zza winkla i miał niezły ubaw. Nie szkodzi. Czy latem, czy jesienią, chcesz widzieć człowieka w człowieku, chcesz być człowiekiem dla człowieka. Tak łatwo zagubić to, co wartościowe i ważne. Masz w sobie jakąś strunę, która gra czystym dźwiękiem, gdy świat wokół brzmi niczym bolesna kakofonia. I może nie zawsze umiesz pięknie grać w orkiestrze, którą funduje ci życie, lecz dopóki ta struna drga, czujesz, że żyjesz.

I. U.

Wstajesz rano i widzisz, że lato kończyło się gwałtownie. Zło lubi przywalić nagle i z zimną precyzją. Tym razem dosłownie - zimną i moką. Fakt, narzekałeś na letnie upały i suszę, ale już wiesz: będziesz tęsknić. Temperatura powietrza i siąpiący deszcz zmuszają cię do zanurzenia w szafie, w której zakątkach odnajdujesz stosowne do warunków atmosferycznych ciuchy i obuwie. Czyli nieodwołalnie jesień.

Zbierasz się do życia i ruszasz do pracy. Zawodowe obowiązki na kilka godzin przekierowują twoje myśli na pogodniejsze tory. Lubisz swoją pracę i czujesz się potrzebny, mimo różnej maści rozterek i problemów. Praca zawsze trzyma cię w pionie i motywuje do działania, nadaje sens i dostarcza wyzwania. Praca...mógłbyś jeszcze długo wyliczać, ale pora do domu.

Gdy tylko wychodzisz, dopada cię chandra. Zamierzasz udać się na swoje osiedle komunikacją miejską. Spotyka cię niemiła niespodzianka: zamiast eleganckiego autobusu elektrycznego z klimatyzacją i oświetleniem ledowym, na przystanek podejżdża zdezelowana mała świnka (auto-świnko-bus??), której bardzo nieekologicznie kurzy się z... tyłu. Wygód brak, ale jedzie, tłoku nie ma. Wsiadasz, zajmujesz miejsce. Z głośników na full naparza jakieś upiorne italo disco. Kierowca albo jest zagorzałym propagatorem tego gatunku, albo chce zakatować pasażerów decybelami wątpliwej jakości. Świnka na każdym zakręcie zachowuje się tak, jak gdyby miała rozpaść się na kawałki. Jej silnik ma ambicje silnika odrzutowca, ale przejawia się to jedynie głośnym rykiem. Masz wrażenie, że auto-świnko-bus za chwilę spektakularnie eksploduje. Wytrzymasz. Jeszcze kilka przystanków... Uff, nie rozpadła się. Bye, italo disco, bye, odrzutowa świnko.

Opuszczając (zupełnie bez żalu) straszną świnkę, czujesz, że twój system nerwowy został poważnie nadwyrężony. Marzysz o ciszy, a jednocześnie obawiasz się, że w domowym zaciszu rozmontujesz się zupełnie i wpadniesz po grzywkę w najmroczniejsze otchłanie swojej psyche... Postanawiasz się nie poddawać - zamiast tarzać się



Ciąg dalszy niepublikowanych wcześniej zapisków autorstwa dyrektora szkoły -

Augusta Respondka. Kronika wydarzeń z całej okolicy w trudnych czasach powojennych.

Nagrody w związku z Dniem Nauczyciela. W tym roku nagrody pieniężne otrzymali:

Respondek A. - 500 zł; Hawrylak Z. - 500 zł; Pogorzelec K. - 400 zł; Bodzak H. - 400 zł; Danielkiewicz I. - 400 zł.

Sylwester. Dzisiaj, 18 XII napisaliśmy (Komitet Rodzicielski) podanie o zezwolenie na urządzenie zabawy sylwestrowej. Grać ma zespół Rozmyśla Władysława.

Zebranie. W niedzielę 15 XII odbyło się ogólne zebranie członków GS. Równocześnie odbyło się zebranie POP. Korzystając z okazji, dwóch funkcjonariuszy MO wygłosiło pogadankę na różne tematy dotyczące bezpieczeństwa na terenie Kolechowic. Zebranie SOP. 4 III 1969 r. odbyło się w lokalu szkolnym zebranie SOP, na którym oprócz mnie nikt z nauczycielstwa nie był. Zarząd SOP obiecał kupić młodzieży z Ośrodka Kultury magnetofon i adapter. W

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

zapiski z kroniki Szkoły Podstawowej w Kolechowicach c.d.

tym dniu nadal jest silny mróz. Jedna nauczycielka, K. Pogorzelec choruje na gripę.

Konferencja szkoleniowa z wych. muzycznego. 6 III odbyła się w Lubartowie konferencja szkoleniowa z wychowania muzycznego. Zajęcia prowadził insp. Duki i kierownik szkoły z Woli Sernickiej.

Pogoda. Prawie całą zimę była stale gołoledź. I dzisiaj, 18 III 1969 r. pogoda jest nadal fatalna, gołoledź, silny wiatr, zasypany gdzieniedzie.

Maj. W tym roku dyrekcja szkoły zasadniczej w Ostrowie Lub. proponowała, by uroczystości pierwszomajowe skoncentrować w Ostrowie. Kiedyś, w pierwszych latach powojennych były takie koncentracje, ale około roku 1960 zaniechano ich. Toteż według zapowiedzi wszystkie okoliczne szkoły zebrały się na placu przed zabudowaniami technikum i zasadniczej szkoły. Było przemówienie, którego nikt nie słyszał, bo nie było głośników i przemarsz ulicami Ostrowa.

Bałagan w szkole. Dn. 14 i 15 maja odbyła się w Firleju w warunkach obozowych przyjemna konferencja kierowników szkół. W tym samym czasie od 10 do 22 V nauczyciela Marekę powołano na ćwiczenia do wojska i trzeba trafiać, że jedna z nauczycielek zachorowała. Bałagan w szkole.

Przewodniczący WRN Paweł Dąbek w szkole. 7 maja 1969 r. odwiedził szkołę Przew. WRN Paweł Dąbek w towarzystwie Dyr. Eksp. Dróg Publ. Mówił, że przyjeżdża tu prywatnie na skutek nalegań Stefani Lecówny, by oglądnąć drogę Kolechowice- Ostrów, gdyż ma obecnie jakieś zbywające

pieniądze, które może przeznaczyć na drogę.

Eliminacje. 17 V odbyły się w Domu Kultury w Ostrowie eliminacje młodzieżowych zespołów muzycznych i chóralskich. Był nasz zespół muzyczny, chór szkolny z Ostrowa oraz zespół taneczny Domu Kultury prowadzony przez Wysockiego. W jury byli prof. Kulina (Lublin), syn Kaniorowej i insp. Duki z Lubartowa. Specjalnych wyróżnień nie było, bo był to taki przegląd.

Pogoda. od 1 maja do 19 maja było bardzo ciepło. Teraz nastąpiła zmiana na gorsze.

Spotkanie z aktorem. 18 V, niedziela. Jest u nas na spotkaniu z młodzieżą aktor Teatru im. Osterwy w Lublinie Andrzej Gazdeczka. Młody - 34 lata, rozmowny, dowcipny, mówił o pracy teatru. Dyskusje. Były i pytania ze strony widzów.

Uroczystości na Bójkach. 20 maja (wtorek) na Bójkach koncentracja młodzieży okolicznych szkół ze sztandarami i bez, młodzieży zrzeszonej w różnych organizacjach, koncentracja straży pożarnych, kombatanów i pozostałej ludności. Ruch. Autobusy, traktory, furmanki. Przybywa Kompania Honorowa WP i Generał Broni Grzegorz Korczyński. Dwa przemówienia na trybunie, apel poległych w bojach partyzanckich, występy zespołu z FSC z Lublina, później otwarcie szkoły w Bójkach, otwarcie remizy strażackiej, wręczenie sztandaru zasadniczej szkole zawodowej. Wieczorem i w nocy zabawa. Nasze dzieci były tu traktorami i gumowcami. Pogoda chłodna, wietrzna. Cdn.

Oprac. I.M.

I miejsce dla miodu nawłociowego z gminy Ostrów Lubelski

Koło Gospodyń Wiejskich z Kolechowic wzięło udział w IX Jarmarku Pszczelarskim, który był zorganizowany



w Parczewie. Jarmark zgromadził wielu lokalnych pasjonatów, jak i miłośników produktów pszczelich z dalszych okolic. Wydarzenie miało na celu promocję działań związanych z pozyskiwaniem miodu przez pszczelarzy powiatu parczewskiego i połączone było z kiermaszem produktów pszczelarskich oraz zdrowej żywności. Odwiedzający stoiska mogli posmakować oraz zakupić miody naturalne oraz pitne o różnych smakach, nabyć akcesoria pszczelarskie, jak świece woskowe, czy kosmetyki, które powstały na bazie miodu. Nasze koło przygotowało stoisko z degustacją złotej daru pszczoł w różnych postaciach, były to: ciasta, desery, mięsa, napoje, sałatki, przetwory. Podczas spotkania rozstrzygnięto konkurs na najlepszy miód. W tej

kategorii pierwsze miejsce zajął miód nawłociowy pochodzący z naszej gminnej pasieki.

IX Jarmark Pszczelarski został zorganizowany przez Lokalną Grupę Działania „Jagiellońska Przystań” oraz Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. Partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie

J.Lato



BYŁ WŚRÓD NAS

kmdr Leon Doroszewski



Ostrów dobrze znał rodzinę, z której pochodził kmdr Leon Doroszewski. Matka, Marianna z d. Maleszyk, ostrowianka, była córką Andrzeja i Anastazji. Ojciec, Jan Doroszewski, z zawodu kowal, pochodził z Bójek. Rodzice byli unitami. Dziadek, Bazyli Doroszewski, pracował jako oficjalista w dworach szlacheckich w Babiance i Tyśmienicy. Prapradziadek był księdzem unickim na Podlasiu w Sławatyczach i Kodeńcu. Leon Doroszewski urodził się 24 stycznia 1921 roku w Ostrowie, w którym rodzice zamieszkali po ślubie. Miał pięciu braci, którzy już nie żyją: Jana, Władysława, Józefa, Stanisława i Zygmunta oraz siostrę Genowefę, która zmarła w niemowlęctwie. Rodzice wychowali swoje dzieci w wierze katolickiej i patriotyzmie. Na początku II wojny światowej, w 1940 roku, zmarł ojciec. W 1954 roku, w Gdańsku, gdzie po wojnie na Wybrzeżu zamieszkali synowie, zmarła matka.

Szkołę powszechną skończył w Ostrowie w 1934 roku. Z powodu złej sytuacji materialnej w rodzinie nie mógł kształcić się dalej. Musiał pracować zarobkowo. Przed wojną należał do Związku Strzeleckiego. W czasie niemieckiej okupacji wraz ze wszystkimi swoimi braćmi zaangażował się w ruch oporu. W 1940 roku wstąpił do BCh w garnizonie Zygmunta Goławskiego. Razem z Zenonem Domaszewskim i Józefem Pomianowskim złożył przysięgę przed Augustynem Respondkiem. Otrzymał zadanie utworzenia siatki organizacji podziemnej.

Był łącznikiem między komórkami BCh w Ostrowie, Kolechowicach, Jedlance, Drozdówce i Uścimowie oraz kolporterem pism i meldunków. Najpierw

działał w bojówce Stanisława Dąże, później w grupie Władysława Markiewicza ps. Brzózka, obejmującej Ostrów, Kolechowice Stare i Nowe oraz Rudkę Kijańską. Uczestniczył w akcjach likwidowania band rabunkowych i konfidentów, niszczenia mienia niemieckiej administracji, dywersyjnych akcjach.

W kwietniu 1944 roku został skierowany przez dowództwo BCh do łącznikowego oddziału partyzanckiego Kasmana, ps. Janowski. Był w plutonie operacyjnym BCh dowodzonym przez Wawrzyńca Kowala. Partyzanci tego oddziału nosili na mundurach trójkątne znaczki z napisem BCh-AL. W maju 1944 roku objął dowództwo drużyny w swoim plutonie. Brał udział w organizowaniu i zabezpieczaniu miejsc zrzutów broni, amunicji i materiałów wybuchowych oraz skoczków zza linii frontu. Kiedy do Lubelszczyzny zbliżał się front uczestniczył w najcięższych walkach z Niemcami. Najpierw w operacji przeciwpartyzanckiej „Maigewitter” (Burza majowa) w lasach Parczewskich, następnie w lasach Kozłowieckich pod Amelinem i Syrami, w czerwcu - w lasach Janowskich (akcja „Sturmwind I”) i Puszczy Solskiej („Sturmwind II”). Potężne siły niemieckich wojsk lądowych i lotnictwo okrażyły lasy, w których były zgrupowania partyzantów BCh, AK, AL i partyzanci sowieccy. Trwały zacięte walki. Z niemieckiego okrążenia i zasadzek partyzanci przebijali się nocami, podejmowali walkę obronną, chronili w mokradłach i grzęzawiskach, przemieszczali długimi, wyczerpującymi nocnymi marszami, przeprawiali przez rzeki i bagna. Leon Doroszewski z najtrudniejszych sytuacji wychodził z życiem, wspomagał rannych w walce. Był bardzo odważny. W krwawych walkach stoczonych na Porytowym Wzgórzu w lasach Janowskich i przebijaniu z okrążenia zginęli wówczas ostrowscy partyzanci: Zenon Korol, Jan Kolek i Feliks Pawłowicz. W lipcu dotarł do lasu Parczewskiego i znalazł się w ostatniej obławie partyzanckiej „Wirbelsturm” (Cyklon), w której zginęło wielu partyzantów wraz z dowódcą BCh – Zygmuntem Goławskim.

Traumę i pamięć tamtych walk nosił w sobie całe życie. Przez wiele lat odwiedzał miejsca bitew, w których brał udział. Przez 20 lat spotykaliśmy się na rocznicowych uroczystościach w lasach Parczewskich, Janowskich i Biłgorajskich. Na Porytowym Wzgórzu przeprowadził mnie szlakiem walk w lasach Janowskich, w których uczestniczył, bym zrozumiała, że wyjście

z życiem z piekła, które zgotowali partyzantom Niemcy, graniczyło niemal z cudem. Zrozumiałam. Z historią wojennej gehenny zapoznawał swoje wnuczki, przyjeżdżając nimi na uroczystości w rocznice partyzanckich walk..

Po wyzwoleniu Ostrowa w lipcu 1944 rozpoczął pracę w miejscowym posterunku milicji.

Po trzech miesiącach odszedł do wojska w Lublinie, gdzie rozpoczął służbę zawodową w 9. Zapasowym Pułku na Majdanku. Po przeszkoleniu w oficerskiej szkole otrzymał stopień podporucznika i przydział do Pierwszego Samodzielnego Batalionu Morskiego, na bazie którego tworzyła się w 1945 roku Polska Marynarka Wojenna w Gdyni i w Gdańsku. Został oficerem zawodowym Marynarki Wojennej RP. Najpierw był zastępcą dowódcy kompanii, później dowódcą, a w latach 1951-1955 – dowódcą batalionu w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej w Gdyni Oksywiu. Przez 5 lat odbywał też służbę w Sopocie (1955-1960), gdzie później zamieszkał na stałe. W następnych latach pełnił różne funkcje w dowództwie Marynarki Wojennej w Gdyni. W 1966 roku przebywał z pokojową misją w Wietnamie jako członek Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli. Po powrocie został komendantem Garnizonu Marynarki Wojennej – Gdynia. W 1974 zakończył zawodową służbę wojskową w randze komandora. Pracował nadal jako inspektor obrony cywilnej.

W czasie służby wojskowej uzupełniał wykształcenie. W 1957 roku skończył ogólnokształcącą szkołę średnią w Gdyni. Doskonalił się w zawodzie wojskowym. W Akademii Wojskowej w Rembertowie ukończył dwa roczne kursy o specjalności ogólnowojskowej. Czas wolny od służby wykorzystywał na pracę społeczną i samokształcenie. Dzięki mrówczej pracy zdobył szeroką wiedzę, niezbędną w pracy wychowawczej z młodzieżą wojskową. Miał wyjątkowy dar przekazywania wiedzy i przekonywania. Wspomnienia z czasu wojny opublikował w książce wydanej przez Wydawnictwo Lubelskie. Dla Archiwum w Gdyni opracował materiały historyczne z okresu tworzenia się Marynarki Wojennej. Komandor Leon Doroszewski całym swoim uczciwym, pracowitym życiem zasłużył na wielkie uznanie. Poświęcił się służbie dla rozwoju polskiego Wybrzeża. Czynny udział w walkach o wolność w II wojnie światowej i wzorową służbę w Marynarce Wojennej doceniono. Uhonorowany został Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi zaszczytnymi medalami. Ożeniony był z Zofią Drabik

z Kolechowic. Miał dwie wykształcone, kochające córki: Halinę – mgr. chemika (1946) i Ewę – mgr. ekonomii (1951-2019). Był wspaniałym mężem, ojcem, dziadkiem i pradiadkiem, wzorem szlachetności, dobroci i taktu. Stworzył rodzinę, w której dominującą wartością była nauka, wzajemna miłość i głęboka więź. Miał satysfakcję z naukowych osiągnięć wnuków, reprezentujących polską inteligencję i wiedzę w Polsce, Niemczech i USA.

Dobrze znałam prawie całą Rodzinę komandora Doroszewskiego. Bywałam w jej niezwykle gościnnych domach w Sopocie i Gdyni. Spędzaliśmy wspólne wakacje na Helu, gdzie także odwiedzał nas płk Józef Gomuliński z Gdańska i płk Józef Pomianowski ze Słupska. Razem też odwiedziliśmy p. Zenona Domaszewskiego mieszkającego u syna na Mierzei Wiślanej. Po śmierci żony w 2015 roku zamieszkał z rodziną córki Ewy w województwie pomorskim k.

Godziszewa. Utrzymywaliśmy ze sobą stały kontakt niemal do ostatnich dni życia.

Zachował w pełni światły umysł. Po śmierci córki Ewy opiekowała się ojcem starsza córka Halina mieszkająca w Rumii. Z wielką serdecznością wspomagał ją mąż Ewy, Jerzy Korecki. Pan Leon Doroszewski zmarł 30 czerwca b.r. Skończył 103 lata i bez mała pół roku. W dniu 20 lipca, kiedy Ostrów obchodził Dzień Pamięci Ofiar II Wojny Światowej Sopot żegnał komandora Leona Doroszewskiego. Nieprzypadkowa jest zbieżność tych dat. To symbol związków Komandora z Jego ostrowską Ojczyzną, której pozostał wierny i do której powracał dopóki starczyło Mu sił. Uroczysty pogrzeb odbył się w asyście wojska. Marynarka Wojenna salwami honorowymi oddała hołd swojemu wielce szanowanemu Dowódcy. Na Mszę świętą i uroczystości na cmentarzu przybyła cała najbliższa Rodzina z Polski

i rozszana po świecie, młodzież wojskowa, którą kiedyś kształcił; przyjechali kombatanci z Gdyni i Gdańska, znajomi i przyjaciele z różnych miast. Z Lubartowa również...

Łączymy się z całą Rodziną w smutku po utracie szlachetnego, wspaniałego Człowieka. Zarząd Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego pożegnał Komandora - członka Towarzystwa chwilą ciszy i wspomnieniem. Będziemy pamiętać, że przeżył życie godnie i był dumny ze swojego pochodzenia. W „Portretach ostrowskich” (wyd. 2001) przyjął wymowną dedykację - motto swego życia z przesłaniem, z którym identyfikował się: Lud polski jest twardego karku i [...] ani trwogą, ani gwałtem nagiąć się nie daje.

Taki właśnie był nasz Rodak.

Maria Wójcik



Chorobami jesień się zaczyna... Taką parafrazą wiersza Juliana Tuwima można by rozpocząć. No właśnie. Przyszła jesień, więc żłobki i przedszkola ruszyły pełną parą, a po krótszym bądź nieco dłuższym okresie uczęszczania u naszych milusińskich pojawia się kaszel, zielony glut, charczenie i tego typu objawy. A tu rodzice muszą do pracy... Co więc robić? Babcia pakuje walizki i rusza z pomocą! Oj, dużo znam takich babć, które całe tygodnie opiekują się wnukami, wracając do domu na weekendy albo codziennie do nich dojeżdżają, jeśli jest to możliwe.

Dwugodzinna podróż pociągami zapowiada się spokojnie i raczej nudno. Jednak ku swojemu zdziwieniu, wysiadając z auta na dworcu, zauważam moją przyjaciółkę, entuzjastycznie machającą na mnie ręką. Okazuje się, że ona też wyrusza z podobną misją: glut! No, czy to nie zrzącenie losu? Zabawne, bo nasze dzieci osiedliły się w pobliskich miejscowościach tej samej gminy - jesteśmy więc obie babciami podwarszawskimi. Dwie godziny mijają jak z bicza strzelił. Warszawa Wschodnia

Babcia po godzinach

Misja Glut !

wita nas względnie ładną jeszcze pogodą, a wnuki - okrzykami radości. Fajnie!

Trochę mniej fajnie robi się, gdy zostajemy sami z marudzącym maluchem w wieku roku i dwóch miesięcy. Glut przeszkadza oddychać, w płucach coś charczy, uszy bołą, zęby też akurat się wyrzynają i weź tu nie marudź. Ze spaniem problemy i ogólnie kłops! Wieczorna wizyta u lekarza wywołuje dodatkowe perturbacje w postaci rozciętej nad brwią głowy. W strefie zabawy maluch potknął się i uderzył w metalowy taboret (skąd coś takiego w poczekalni dla dzieci to chyba słodka tajemnica przychodni). Na drugi dzień mamy więc jeszcze plaster na głowie (na szczęście rana nie była zbyt głęboka).

Po południu wraca z przedszkola słodziak trzylatek: Babciu, pobaw się ze mną! No i idą w ruch puzzle, akcesoria z dziecięcej kuchenki i co tam mamy pod ręką.

Na naszej liście przebojów znowu królują hity: "Jadą, jadą misie", "Wyszedł kogut na podwórze" i "Kurczakiem jestem małym" - wesoło!

Po kolejnej wizycie u lekarza (tym razem płatnej) maluch dostaje konkretne leki i powoli z dnia na dzień jest lepiej. Wyciągnięte ręce, przytulasy, uśmiechy to największe szczęście. A w ramach popołudniowej przechadzki zwiedzam sobie okolicę. W pobliżu Lotnisko Chopina, więc samoloty lecą tu tak nisko, że z łatwością rozpoznać można, jaka to

linia. Unoszą się w powietrzu majestatycznie niczym wielkie ryby. Wieczorem z oddali można dostrzec światła Warszawy i połyskujące wieżowce.

Sama miejscowość i wszystkie okoliczne to ciąg przeróżnych osiedli, w większości w trakcie budowy lub zasiedlania. Tworzą się nowe wspólnoty, budują drogi. Wyprowadzacz psów skutecznie osiedlowe ploteczki. Dobrym miejscem na codzienną wymianę informacji okazuje się też śmietnik. Ciekawe, jak będzie tu płynąć życie... Jedno jest pewne - dawne wioski odchodzą w niebyt. Tylko gdzieś widać jeszcze zaorane pola, obsiane czy obsadzone warzywami. Pewne i one za chwilę staną się kolejnym łupem deweloperów. No cóż, ludzie się przemieszczają, a każdy potrzebuje przestrzeni dla siebie.

Tymczasem tydzień dobiega końca. Babcia wraca na weekend, ale w perspektywie jest kolejny tydzień walki z katarkiem, kaszlem i bólem uszu. Choroba tak łatwo nie ustępuje, ale my też! Babciowanie jest the best!

I.M.



JESTEM MUZYKĄ

rozmowa z Lessem, artystą totalnym



Wokalista, kompozytor, muzyk, autor tekstów, pisarz, poeta, grafik, dziennikarz. Wydał tomik Targowisko różności, eseje: Lekcja Paranormalności i Nadal jestem, serię kryminałów Epidemia, prześmiewczą nowelę Ernesta metamfrozy i współtworzył erotyk Ruda Marcina Bujaszka. Stworzył markę wydawniczą read...line. Dzielił scenę z gwiazdami muzyki. Jego utwory grały stacje wielu krajów i trafiały na składanki światowych magazynów muzycznych. Jego ballada wygrała Polski Muzyczny Parnas Wszechczasów w Radiu WNET. Wideoklip jego hordy Helless został finalistą Szczecin European Film Festival. Ma na koncie Złoty Medal Targów Poznańskich. Projektuje logosy firm, zespołów, instytucji. Stworzył pełną czołówkę programu dla TVP Szczecin. Laureat statuetki Osobowość Roku 2022 (kultura, powiat policki). Wystąpił w programach TVN. Był postacią i głosem jednej z lokalnych stacji RMF FM.

Długo można wylizczać... To w ogromnym skrócie dotychczasowe dokonania artysty pochodzącego z naszej Ziemi Ostrowskiej, a konkretnie z Rozkopaczewa. Dziś mieszka w Policach, ale 10 września br. mieliśmy okazję gościć Artystę w Centrum Kultury.



Co zbudowało tak wszechstronnie uzdolnioną osobowość? Może geny i dom rodzinny? Mama, Krystyna Hoduń, jest znaną, cenioną, wielokrotnie nagradzaną śpiewaczką ludową, tata był organistą, siostra również pełni tę funkcję. A może to inne czynniki?

Myślę, że bierze się to przede wszystkim z charakteru, czyli czegoś, co jest nam dane w chwili przyjścia na świat. Dostajemy wraz z tym wiele możliwości i dokonujemy wyborów. Jeśli wybieramy to, co czujemy, że jest dla nas, to wiadomo, że będzie nam szło lepiej. Ja zawsze wybieram to lepsze, dlatego że mam głowę pełną pomysłów. Poza tym, a raczej "przede wszystkim", uwielbiam różnorodność, staram się nie zamykać w szufladkach. A to akurat nie jest mój wybór, tylko moja natura.

Teraz pytanie banalne, ale intrygujące: czy Less to pseudonim?

To imię, oficjalne i urzędowe, choć ze względu na nietypową formę spełnia też funkcję pseudonimu. Za czasów studenckich stworzyła je jedna z moich znajomych. Gdy pierwszy raz zapisałem to przez jedno "s", to dostałem solidny opierdziel i już pamiętałem, że ma być dwa "s". Wszyscy, którzy mnie otaczali, podchwycili to imię i w ciągu kilku dni zaczęli naturalnie go używać. Zauważyłem w tym potencjał, bo było to coś innego, a ja preferuję inność. I dobrze, gdy pozostawia ona pozytywne wrażenie.

Potrafisz wyrażać siebie w wielu różnych dziedzinach, stylach, klimatach. Grasz mocne metalowe brzmienia, ale i nastrojowe ballady. Pisziesz poezję, ale i mroczne thrillery, horrory. Czy można powiedzieć, że któraś z tych dziedzin sztuki jest Ci najbliższa?

Trudno powiedzieć tak jednoznacznie. W kilku wywiadach redaktor Marek Żelkowski z Bookradio.pl wspominał, że jestem twórcą totalnym, czyli cokolwiek napiszę, to wszystko jest prawdziwe, szczere i ludzie po to chętnie sięgają. Na bieżąco odkrywam swoje potencjały i wszystko, co tworzę, musi być spójne ze mną. Jeśli miałbym wybrać, to w pisarstwie preferuję bardziej energetyczne formy, czyli na przykład kryminał z horrorem albo sensacją. Jest w tym energia, która mnie wyraża.

A inne dziedziny sztuki?

Jeśli miałbym wskazać dominantę w moim życiu, to jest to muzyka. Muzyka dla mnie jest absolutnie numerem jeden. Muzyka istnieje dla mnie w sposób naturalny. Ja myślę muzyką. Nawet nierzadko spotykałem się z opinią, że ja jestem

muzyką. To bardzo fajne, bo mówi o moim oddaniu tej dziedzinie.

Od czasów młodzieńczych chyba najbardziej pociągła Cię muzyka metalowa i mocny rock. Na co dzień masz też metalowy image: ozdoby, skórzana kurtka. Czym tak urzekł Cię heavy metal?

To czysta energia! Jest odpowiednio dynamiczna, bywa harmonicznie niesamowita i w warstwie tekstowej totalnie różnorodna. Taki kompozyt jest super. Śpiewałem thrash death metal, lżejsze formy metalu czy solidnego rocka. Ja odnajduję się we wszystkim, bo swobodnie myślę każdą kategorią. Tak już mam. Super pasowały mi rzeczy, które robiliśmy z Helless, czyli trochę melodii, ale mocny i nowoczesny thrash.

Warto wspomnieć, że stworzyłeś nowy gatunek muzyki, który określiłeś jako „vocker”. Napisałeś tekst do instrumentalnego utworu zespołu Metallica „The Call Of Ktulu” i go zaśpiewałeś.

Zacznijmy od tego, że to utwór legendarny. Jestem pierwszą osobą, która napisała do niego tekst i zaśpiewała, i to tak profesjonalnie. Dobry artykuł o tym stworzył redaktor naczelny jednego z największych serwisów muzycznych z gatunku rock/metal: Loudwire z USA. Znajomi muzycy i dziennikarze muzyczni, którzy słyszeli numer, mówili, że to coś nowego, że jestem w tym pionierem albo właśnie, że stworzyłem nowy gatunek muzyki. Uznałem to za dobry znak i nadałem temu nazwę; właśnie vocker. Jest podobna do słowa cover, ale to coś więcej, bo chodzi o wzbogacenie utworu o nowy składnik. Nieco później człowiek analizujący teksty metalowe (blog In the Name of Heavy Metal), Piotr Kubiszewski, zapytał mnie, czy może stworzyć jego analizę. No i tak ten temat się rozwija. Piotruś, pozdrawiam!

Masz tak wiele zajęć. Skąd bierzesz czas na tyle aktywności, jak spotkania autorskie w całej Polsce? Dodajmy, spotkania w formie energetycznej prezentacji, żywej interakcji z uczestnikami. Czy Ty w ogóle śpisz? Masz czas na życie domowe, rodzinne?

Często słyszę pytanie, czy ja śpię. Odpowiadam: Oczywiście! Jeśli mam czas! A czas mnie jakoś odnajduje. Myślę, że w pytaniach tych chodzi o intensywność tworzenia. Ja mam to szczęście, że gdy tworzę, to po prostu samo idzie. Czyli pisząc książkę - piszę gotową treść. To nie jest tak, że napisałem 50 stron i doszedłem do wniosku, że tu mi się nie zgadza, więc ileś stron wyrzucę, a tam zrobię rozszady. Nie, wszystko tworzy mi się od początku do końca (choć drobne uzupełnienia oczywiście są). To ogromna pomoc, bo dobrze aranżuje czas. Na pewno po to, bym mógł tworzyć więcej.

Jesteś z pozoru człowiekiem utkanym ze sprzeczności. Z jednej strony heavy metalowiec, co podkreślasz wizerunkiem, z drugiej - ciepły, wrażliwy człowiek z sercem na dłoni i mnóstwem pozytywnej energii. Jak chciałbyś być postrzegany przez odbiorców?

Sprzeczność to coś, co sprawia, że osoba mówi w sposób kontrastowy, czyli raz tak, a innym razem inaczej. U mnie można mówić raczej o możliwościach. Ale czemu jest ich taka wielość i różnorodność - nie wiem. Ostatnio nawet z pewną panią menadżer rozmawialiśmy o samookreśleniu się. Mówiła, żeby się nie rozdrabniać na tyle rzeczy. Ale to wszystko jest dla mnie naturalne. To nie jest tak, że ja teraz robię coś innego, żeby osiągnąć jakiś cel. Ja po prostu czuję, że mam to zrobić i to robię. Nierzadko ludzie mi mówią: A to tak można, że jeden człowiek tyle rzeczy robi? Wtedy odpowiadam: Jeżeli przychodzi mi coś do głowy, to ja to robię i nic na to nie poradzę.



To niezwykle inspirujące. Czytałam, że sam uczyłeś się grać na instrumentach (akordeon, pianino, gitara, perkusja). Twoja historia może być przykładem dla młodych ludzi, jak wiele można osiągnąć, jeśli mamy odpowiednią motywację i jesteśmy zdeterminowani.

Tak, zauważyłem, że niosę ludziom taką informację. Choćby dzięki spotkaniom, dynamicznym i z humorem, rozświeceni ludzi i pokazuję, że skoro ja tyle rzeczy robię, to oni też mogą. To jest po to właśnie, aby ludzi otwierać. Tak samo jak mój projekt "Heavy Words", czyli wokalne wersje instrumentalnych utworów. Być może jakiś twórca, który ma kryzys osobowości i talentu, uważa, że nic nie znaczy, albo coś skomponował i zniechęcony odłożył to do szuflady, bo to jest do niczego - po przesłuchaniu moich wykonania ponownie spojrzysz na siebie, na swoje możliwości i utwór. Już kilka osób zauważyło taki właśnie potencjał w tym albumie. No i liczę, że ludzie są pełni energii po tych prezentacjach. Po to one są!

Pasja odkrywania rzeczy nieznananych, paranormalnych, to też duża część Twojego życia. Spotykasz się z ludźmi, napisałeś dwie książki o tych zjawiskach, wielokrotnie gościłeś w radiu "Paranormalium", wypowiadając się na tematy związane np. z jasnowidzeniem, snami, opętaniami, itp. Od czego zaczęła się Twoja przygoda z tym, co wymyka się zdrowemu rozsądkowi? Czy sam też doświadczałeś takich zjawisk?

Tak, doświadczałem takich rzeczy. Ciągłe mam, że coś przychodzi mi do głowy, a potem okazuje się, że dokładnie tak jest. To precyzyjne informacje. Oto przykład z Zamościa. Założyliśmy tam z przyjaciółmi zespół, no i potrzebna była mi perkusja. Znajomy bębniarz miał, ale komuś sprzedał. Ja od tego kogoś ją odkupiłem. Graliśmy parę lat, a potem wyjechałem do Polic. Po jakimś czasie dzwoni do mnie pierwszy właściciel perkusji: Słuchaj, mój chrześniak chce się uczyć, on komunię miał ostatnio... może byśmy... bo perkusja u Piotra stoi. Mówię: Nie ma problemu, Ireczku. Przyjadę niedługo, to pogadamy. A że jestem starym podpierdzielaczem, to gdy dzwonię do kogoś, staram się go w coś wkręcić. Pojechałem więc i dzwonię do niego (zaciągając pięknie wschodnim akcentem):

- Dzień dobry. Chciałbym od pana kupić półtorej tony pszenicy.

Chwila ciszy...

- To pomyłka.

- Ale od pana teścia się dowiedziałem, że sprzedaje pan pszenicę.

- Nie, to pomyłka.

- A perkusję chce pan kupić?

Chwila ciszy...

- Kur**, Lessu?!

- Cześć, Ireczku! Jestem na miejscu.

Umówiliśmy się na drugi dzień. Irek mówi tak:

- Dzwoni ktoś i chce kupić ode mnie pszenicę, a ja trzy dni temu sprzedałem dwie tony pszenicy!

Na to ja:

- Ty sobie żartujesz?

Zamartem, bo wiedziałem o nim tyle, że gra na bębnach, pracuje w MZK, mieszka pod Zamościem i ma jakąś tam szklarenkę typu pomidorki, ogórki... Tyle, nic więcej. A tu taka precyzyjna informacja przyszła do mnie! Pomyliłem się tylko o pół tony! I takie rzeczy dzieją mi się non stop. W książce "Lekcja Paranormalności" zrobiłem spory podział, gdzie jest mnóstwo takich historii z mojego życia. Widywałem też różne rzeczy. Spotkałem na przykład osobę nieżyjącą. Do dziś zastanawiam się, jak to możliwe, ale to była dokładnie ta osoba. Widziałem UFO, materialne, duże, lecące niedaleko i... w zupełnej ciszy. Choć patrzę empirycznie na rzeczy, to wiem, że istnieją też trudne do wyjaśnienia. Świat jest jeszcze mocno niepoznany i dlatego napisałem "Lekcję Paranormalności" i "Nadal jestem". Ta druga jest o spotkaniach żywych z tymi, którzy odchodzą z tego świata, ale żywi w tym momencie tego nie wiedzą. Zbierając od znajomych opowieści do książki, byłem totalnie zaskakiwany, bo myślałem, że od niektórych na pewno nic nie usłyszę, ale może oni słyszeli od kogoś. Okazywało się, że każda z osób, do której dzwoniłem, przeżywała takie sytuacje, a ja słuchałem i rosła mi sierść na plecach z wrażenia. Naprawdę, niebawale. Świat jest bardzo złożony, kolorowy i zawsze powtarzam, że warto go poznawać.

"Nadal jestem" to książka, która daje nadzieję, że po przekroczeniu granicy

śmierci jest coś jeszcze. Że to nie jest definitywny koniec, bo według stwierdzenia z książki "ciało to jedynie środek transportu duszy i osobowości". To bardzo budujące.

Naukowcy mówią, że myśli, osobowość i tzw. świadomość to produkt chemiczny mózgu. A ja czytałem książki o osobach, które żyją... nie mając mózgu. Funkcjonują jak normalni ludzie; i to są rzeczy potwierdzone. No to pytanie: jeśli oni żyją w taki sposób, to po co nam ten mózg? I co on robi tak naprawdę? Na pewno zawiaduje ciałem, kontrolując komórki organizmu. Jest też odbiornikiem i przekaźnikiem wibracji, które zewsząd do nas docierają. Jak antena.

A czy masz swoją wizję życia po życiu? Co nas czeka po przekroczeniu magicznej granicy życia i śmierci?

Nie mam pojęcia. Bazuję na tym, co czytam, oglądam lub słyszę, na przykład od ludzi po śmierci klinicznej (poznałem takie osoby). Jestem zdania, jak wielu badaczy, że niezależnie z jakiej kultury ktoś pochodzi, czy to kobieta, mężczyzna, jaki ma kolor skóry - relacje są mocno zbieżne. Patrząc na różnorodność kultur wydaje się, że podobieństw nie powinno być. Ale niezależnie, czy ktoś jest Hindusem, Indianinem, Europejczykiem - opowieści z pogranicza śmierci są bardzo spójne. Gdy doświadczasz śmierci klinicznej, ale masz nie umrzeć, to w trakcie usłyszysz, że to nie jest twój czas. I po prostu musisz wrócić, nie ma rady. Gdyby to były wymysły, to dlaczego miałbym sobie nie pójść dalej? Przecież to ja powinienem decydować "czy" i "gdzie" chcę iść. Jest więc coś uniwersalnego, co wydaje się rządzić naszymi istnieniami. A kiedy słyszę, że to bzdury, brednie, itd. odpowiadam: Mówi tak ktoś, kto nic nie wie na ten temat. Sceptycyzm bierze się z niewiedzy, ale i ze strachu, że jest coś, czego nie znamy i że ktoś przestanie mieć rację. Wtedy kończy się myślenie racjonalne, bo ego woła: Musi wyjść na twoje!

W książce "Lekcja Paranormalności" przywołujesz temat spotkań z UFO. Jaka jest według Ciebie kondycja człowieka we Wszechświecie?

Myślimy kategoriami, które znamy na Ziemi i uważamy, że tak jest we Wszechświecie. A tam może być zupełnie inaczej. Życie może mieć formy, których nie jesteśmy w stanie zauważyć, ani zrozumieć: energetyczne, cieplne, chemiczne,



plazmowe... Różnorodność jest możliwe tak duża, że tego nie zweryfikujemy, bo posługujemy się bardzo skromną wiedzą ludzką. Na przykład taka książka "Solaris" Stanisława Lema. Tam organizmem jest ogromny, myślący ocean plazmy. A SETI, czyli naukowy program poszukujący sygnałów radiowych z kosmosu? Twórcy oczekują, że anteny odbiorą fale radiowe od innych cywilizacji. A jeśli one nie posługują się falami radiowymi, ale istnieją i sobie świetnie radzą? Podejrzewam, że takim odkryciem nikt nie byłby zainteresowany, bo to przeczy naukowemu rozumieniu cywilizacji. Podobnie z obiektami UFO, o których wspomniałaś. Poruszają się, łamiąc prawa fizyki. Osiągają prędkości rzędu 38. tys. km na godzinę, przyspieszając w ciągu jednej chwili od zera i robią błyskawiczne zwroty o 90 stopni lub więcej. To dane z obserwacji na wojskowych radarach. Nie mają silników, skrzydeł, stateczników; nic takiego. Dlatego jeszcze wielu naukowców odbiera to jako przywidzenia czy efekt masowej hysterii. To jest taka sama brednia, jak stwierdzenie, że gdy ktoś mówi, że widział UFO, to na pewno widział Jowisza. Jakiś czas temu jednostka kontrolująca granicę USA z Meksykiem, z termowizyjnymi kamerami FLIR, zauważyła na ekranie jedenaście obiektów lecących w szyku opodal samolotu. Ale nikt ich gołym okiem nie widział. I mógłbym tak mnożyć, bo takich przypadków są przynajmniej setki.

Mamy na Ziemi przykłady istnień, które poznaliśmy: zwierzęta, rośliny. A spójrzmy na żyjątko, odkrywane w głębinach oceanów, gdzie ciśnienie jest tak ogromne, że powinno je zmiażdżyć. A one nie dość, że istnieją, choć są subtelne, to jeszcze poruszają się w tym środowisku z wdziękiem. Nawet woda wydaje się być inteligentnym bytem i potrafi odciążać ludzi od bólu, jaki ktoś przeżywa. Tak było w 1995 roku w japońskim Kobe, gdzie było trzęsienie ziemi. Próbkę wody pobrane stamtąd do badań wskazywały, że przejęła ona od ludzi strach i cierpienie po kataklizmie. Po jakimś czasie, gdy ze świata nadchodziła pomoc i rejon ten wracał powoli do życia, struktura wody była już inna.

Nawiążę do Twoich powieści sensacyjnych, których akcję osadziłeś w czasach covidu. Różne są teorie na temat epidemii. A jaka jest Twoja? Czy był to eksperyment na ludzkości, próba, co można z nami zrobić?

My jesteśmy w ogóle poddani wielkiemu eksperymentowi. To są wszelkiego rodzaju działania rynkowe, czyli żywność, leki. To ważny, ale i trudny temat - dużo by mówić. Swego czasu przeczytałem obszerne opracowanie książki, której nie ma na rynku polskim. To Seeds of Destruction Williama Engdahla, czołowego eksperta w temacie New World Order. Ktoś to jednak streścił i przetłumaczył. Po przeczytaniu tego, chociaż jestem otwarty i wiem o świecie niemało, stwierdziłem, że tak naprawdę nie znam świata i nie wiem, co się na nim dzieje! Odkryłem to z przerażeniem, bo

dowiadujemy się na przykład, że jest planowana celowa śmiertelność każdego roku, że wprowadzane są pewne działania i produkty, które mają wywołać celowe, złe następstwa w organizmie. Niektórych niebezpiecznych składników produktów spożywczych nie podaje się na etykietach, bo... jest to zabronione(!), a znajdują się one też w produktach dla niemowląt. Od lat siedemdziesiątych produkuje się leki z komponentów GMO... i tak dalej. Niestety, to się dzieje, a przeciętny Kowalski nie ma o tym pojęcia, bo nie ma kiedy i jak się o tym dowiadywać. Zmierza się do tego, by był jeden światowy rząd, a to temat nowego porządku świata, czyli ów New World Order. Niestety, idzie to w złym kierunku.



Zdarza mi się słyszeć, że jestem antyszczepionkowcem czy człowiekiem, który nie wierzy w medycynę lub w naukę. Ale co to znaczy nie wierzyć w medycynę albo w naukę? Albo wiara, albo nauka! Wiesz, niezależnie od wyznawanych poglądów ludzie powinni siebie szanować, bo przecież świat rozwija się dzięki człowiekowi. Tylko gdy w grę wchodzi pieniądze - szacunek znika. A rynek, to biznes, który ma się sprawdzić, założenia mają być zrealizowane i kasa ma się zgadzać. To, co człowiek robi człowiekowi dziś, to temat rzeka; brudna rzeka. Ale trzeba czytać i otwierać oczy.

Odejdźmy trochę od tej pesymistycznej wizji przyszłości. Gdybyś miał określić swoją filozofię życia, podszepnąć jakąś maksymę, którą się kierujesz...?

Tak, mam taką filozofię. Jakiś czas temu znajoma mówi mi: Wiesz, ja z mamą już od czterech lat nie rozmawiam, obraziła się. Po złożonych rozmowach z nią na ten temat podpowiadam: Pomyśl sobie takie wyrażenie "W dzień i w nocy wszystko mi sprzyja". Prosta afirmacja. Uwolnij się na chwilę od wszystkiego, zamknij oczy, nie myśl o niczym, weź głębszy oddech... i wyraż to. Za dwa czy trzy dni dzwoni ona i mówi: Nie uwierzysz, matka zaczęła ze mną rozmawiać! Prosta rzecz, a działa. Czasem ktoś mi mówi: Bo ty co zjesz, to nic ci nie szkodzi, a ja mam uczulenie na to,

tęgo nie mogę... Odpowiadam wtedy: Gdy sięgam po coś do jedzenia, to mówię: "Cokolwiek jem lub piję, sprzyja mojemu zdrowiu." Teraz już nie skupiam się na mówieniu tego, tylko wyrażam w skrócie tę emocję, bo ona jest w pamięci. Czy to nie jest dobre programowanie umysłu i organizmu? Nie od razu Kraków zbudowano, więc jeżeli chcemy wprowadzić u siebie taką filozofię, to dajmy sobie trochę czasu, ale zacznijmy. Jednemu zajmie to trzy dni, innemu tydzień lub miesiąc. Sprawdziłem to na sobie nie raz. Jeżeli na coś próbowałem wpłynąć mentalnie i odpowiednio się do tego nastawiłem, to rzeczy się działy. Używam też innej, prostej afirmacji: uwierz, że masz, a będziesz miał. Wszystko to pokazuje, że możesz zmienić świat, ale zacznij od siebie.

Co uszczęśliwia artystę tak wszechstronnie utalentowanego i czego można życzyć Lessowi na jego dalszej drodze, która - przypomnijmy - wiedzie od Rozkopaczewa? Musimy się tym pochwalić, bo choć teraz jesteś policzaninem, to Twoje korzenie są stąd, z naszej ziemi :)

Ktoś mnie pyta czasem: Czy mam ci życzyć weny? Nie, naprawdę, nie potrzebuję. Nie miewam syndromu wypalenia. Po prostu wybieram to, co mam robić, bo mam w głowie tyle krzyczących pomysłów: Weź mnie! Weź mnie! Przede wszystkim można życzyć stałego wzlotu, czyli aby każdy następny krok był czymś więcej i czymś dalej, po to, żeby robić coraz bardziej niezwykłe projekty. Można życzyć wytrzymałości fizycznej, żeby móc tworzyć z większym powerem i nie myśleć o zmęczeniu. Żeby móc inspirować coraz więcej ludzi, aby mogli czerpać dla siebie i wchodzić w stałe interakcje z moim wewnętrznym światłem, jak mówią mi po spotkaniach, koncertach. To są właśnie nagrody, bo po ich reakcjach widział, jak żywiołowo chłoną to, co mam im do przekazania. A to oznacza, że warto i trzeba tworzyć.

W takim razie życzymy wzlotów i dzielenia się dobrą energią, inspirowania wszystkich wokół, żeby zmienić świat na lepsze. Chcesz coś jeszcze przekazać naszym czytelnikom?

Jest maksyma, która mi towarzyszy. Powiedział to chyba Walt Disney: Cokolwiek jesteś w stanie sobie wyobrazić, to możesz i osiągnąć. Jeżeli zechcemy o czymś pozytywnie pomyśleć i będziemy do tego dążyć, to tak nam się stanie.

To piękne, dobre przesłanie. Tęgo się trzymajmy. Serdecznie dziękuję za rozmowę!

autorzy zdjęć:

- Maciej Szańca / Less_light1
- Adam Tomasz Myśków / Less_08gray, 5_1gray, less_outlaws
- Anna Gronowicz / slow_ag
- Less / książki, vline_gra

Rozmawiała I.M.

wrzesień-październik 2024

Moja Siewna i Zagrzewna, Jagodna i Zielna



MATKO BOŻA OSTROWSKA
módl się za nami

Wspomnę dawne czasy, by po raz któryś napisać o uroczystościach odpustowych na Matki Boskiej Siewnej.

Przyroda i lud byli związani z kultem Maryjnym, a nasza ziemia piękna i wyjątkowa, bo nasza. Na Siewną rzadko bywają deszcze, w powietrzu roznosi się zapach jesiennych kwiatów i ziół, a żurawie strażnicy poranka za ciemną rozpoczynają próby buczenia i gadania. Legenda głosi, że Matka Boża pielgrzymowała z małym Jezusem i błogosławiła urodę tej ziemi.

Był człowiek wzrostu tak wysokiego, że wchodząc do kościoła schylał się w pół, a stojący obok niego ludzie byli mu po ramię.

Skąd przybywał ów pielgrzym?

Na pewno starsi pamiętają rozchodzące się w kościele głosy, wzdychanie, ciche płacz, szept jak mruczenie pszczoł zbierających nektar z kwitnących lip, jak szum wody w przypiływie, jak osika wiatrem miotana jak szumiące jeziorne sitowie jak głos żurawi podczas wieczornego pacierza.

Od urodzenia mieszkam w bliskiej odległości kościoła, czasy były trudne, ludzie zmęczeni żniwami, a jednak przychodzili i to z daleka, buty zawiązane sznurkiem, tobołki z chust większych na plecach zarzucone, słyszało się tklive pieśni przytykające nam serca, śpiewali na dwa głosy, nie ważne były sprawy przyziemne i nic ponadto, bo przyszła perełka do korony, a tą koroną jest nasza Matka Boża, nazywana Matką Bożą Ostrowską, Błotną według usytuowania kościoła w towarzystwie bagien i wód.

Jednego razu w pielgrzymkowym korowodzie przyszła matka z kilkoma małymi dziećmi, umęczeni i szczęśliwi, bo doszli, w tyle kuśtykała babcia podpierająca się kijem pochylona mocno do przodu, obok niej dreptała maleńka dziewczynka trzymająca w ręku kawałek chleba, ujmująca scena.

- *Matko Boska Ostrowska ratuj nas w potrzebie, może ostatni raz idziemy do Ciebie.*

Ostrowianie wychodzili na ulicę i starym zwyczajem całowali pielgrzymkowy krzyż.

Apiegrzymi?

A pielgrzymi, prości i kulawi, z laskami, z obwiązaną nogą, głową, widząc kres wędrówki z jaką radością szli, a dzwony jak oszalałe były na cztery strony świata. Przychodziła też wyjątkowa pielgrzymka i trzeba o niej wspomnieć, by obecne nowe pokolenie wiedziało jacy byli ludzie, czas - około pięćdziesiąt lat temu, szli równo jak sznur mrówek zbity w kupę, był to naród inaczej ubrany, mocny w wierze, z kijami w ręku, przyszli z bardzo daleka, dochodząc do kościoła nucili melodyjnym głosem, unosił się taki szum, podobny do przylatujących mniejszych ptaków na wiosnę, słyszało się pieśń z cicha śpiewaną, smętną, żalowaną, bolesną jakby ostatnie to było ich przyjście, aż na płacz się zbierało, biegliśmy do kościoła, by usłyszeć owe nucenie, które jak szum lasu budzony majowym powiewem wita przybysza albo jak wierzbowe piszczałki wycięte na wiosnę albo jak głos rudzika witającego nowy dzień o świcie, a głos prowadzącej kobiety był donośny, melodyjny.

Przepiękne to było śpiewanie wydobywające się z głębokości iluś idących serc, słuchający płakali, coś



niesamowitego, chachłacka gwara kultury wschodniej pieszczona głoskami ciepłych słów, niesłychana modlitwa przyniesiona w trudzie przed tron naszej Pani. I tak mrucząc szli powoli, krok za krokiem, stopa za stopą przed sam obraz Matki Bożej, a gdy byli blisko ołtarza upadli na kolana, i rozległ się wówczas płacz taki niemy krzyk a z chwilą jak płacz dziecka tulącego się do matki. Bo był to hymn, była to rota miłości i oddanie się sercu Maryi, przyszli, doczekali, prosili, dziękowali.

Tak czczono Maryję.

Mówią, że nie ma ludzi nie zastąpionych, ale i nie ma takich samych.

Mama mówiła:

- Patrzcie i zapamiętajcie to co widzicie i słyszycie.

Odeszło tamto pokolenie.

Za przyjście do Maryi za ten trud i znój, za niesiony ból i dławiący krzyk, za wielką pokorę, za niebiański ukłon, wypraszano liczne łaski zdrowia swojego, rodziny, sąsiadów, a może był to jedyny ratunek w sytuacji trudnej bez wyjścia.

Widzimy liczne wota w postaci serduszek i serc, oczu, nóg, rąk, żołądka, malutkie dziecko w powiciu, różańce, krzyżyki. Były liczniejsze wota, w krytycznej sytuacji wzięto je na ratowanie Ojczyzny. W sercu każdego pielgrzyma była ukryta intencja, prośba, podziękowanie.

My dzieci ulicy Lubelskiej wiedząc, że pielgrzymi będą szli po kamieniach ułożonych na drodze cieliśmy tatarak na parafialnej łące i rozrzucaliśmy na środek jezdni, tam gdzie kamienie leżały najostrzejsze.

*Matko Boska Częstochowska,
takiej Cię jeszcze nie widziałem.
Moja Siewna i Zagrzewna,
Jagodna i Zielna,
Adwentna i Gromniczna,
a zawsze taka śliczna!*

(ks. bp Józef Zawitkowski)

***Dziękuję Państwu za czytanie tekstów,
nadszedł czas pożegnania. Mam nadzieję, że moje ułomne pisanie
podało się Państwu i za to bardzo
dziękuję.***

Z Bogiem.

***Celina Rapa
bibliotekarz***



Biblioteka w Ostrowie Lubelskim, Filia w Rozkopaczewie oraz Filia w Kolechowicach zapraszają wszystkich czytelników po nowości wydawnicze zakupione z „Dofinansowania ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025”. Czekamy



**Narodowy
Program
Rozwoju
Czytelnictwa
2.0**



Narodowe Czytanie

To już XIII odsłona akcji Narodowe Czytanie. Biblioteka w Ostrowie Lubelskim wraz ze Szkołą Podstawową w Ostrowie Lubelskim przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji, czytając Kordiana Juliusza Słowackiego w Parku Miejskim. Tym razem osoby czytające utwór przybrały postacie bohaterów książki. Podczas czytania pojawił się nawet sam "Juliusz Słowacki". Dziękujemy pani Beacie Czapskiej za przygotowanie oraz

współpracę.

Dziękujemy Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim za coroczną pomoc w organizacji Narodowego Czytania.



Dzień Głośnego Czytania.

Głośne Czytanie budzi mocną więź między dorosłym a dzieckiem, dlatego też przyłączając się do akcji bibliotekę w Rozkopaczewie odwiedził pan Ryszard Kłoda, który przeczytał dzieciom głośno bajkę o „Kajtusi przedszkolaku” a także zagrał na akordeonie. Emocje były niesamowite, wspólne śpiewanie oraz taniec.

Dziękujemy panu Ryszardowi za miło spędzony czas



Nowa lokalizacja Biblioteki..

Zapraszamy wszystkich czytelników do Naszej Biblioteki już w nowej lokalizacji w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim przy ul. Unickiej 5. Oferujemy dużo nowości wydawniczych dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży.

Chcemy bardzo podziękować wszystkim, którzy pomagali nam w przenoszeniu biblioteki, co było niełatwe. Szczególnie dziękujemy burmistrzowi Ostrowa Lubelskiego panu Włodzimierzowi Kołtonowi za wsparcie na każdym etapie, panu Łukaszowi Kowalskiemu - przewodniczącemu Rady Miejskiej,

dyrektorowi Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim – panu Ryszardowi Smerdlowi wraz z pracownikami oraz uczniami, OSP w Ostrowie Lubelskim, OSP w Wólce Starej Kijańskiej, OSP w Jamach, Centrum Kultury oraz ZOOS w Ostrowie Lubelskim.

Dziękujemy także panu Konradowi Furmanowi oraz pani Izabeli Mazur.

Katarzyna Zalewska



Z ŻYCIA OSTROWSKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Ani się obejrzelismy, a pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego przeszedł do historii. Działo się wiele i szybko. Oczywiście, najważniejsza jest nauka, ale szkolne życie nie zawsze toczy się w szkolnych ławkach. Uczestniczyliśmy w ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie „Kordiana” J. Słowackiego. Sprzątaliśmy teren szkoły i jej najbliższe okolice w ramach 31. finału ogólnopolskiej Akcji Sprzątanie Świata zorganizowanej pod hasłem NA STRAŻY CZYSTEJ ZIEMI. OD 1994 ROKU. A oprócz tego świętowaliśmy i wyjeżdżaliśmy na wycieczki. Zapraszamy do lektury.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KROPKI

15 września obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kropki, czyli dzień kreatywności, talentów, odwagi w pokonywaniu trudności i zabawy. A wszystko zaczęło się od opowiadki „Kropka” kanadyjskiego pisarza i ilustratora książek dla dzieci Petera H Reynoldsa. Bohaterką jest mała dziewczynka, która dzięki kropce i pani od plastyki uwierzyła w swój talent.

Nasza szkoła kolejny już raz włączyła się w to przedsięwzięcie. Tego dnia, ubrani w kolorowe kropki, odkrywaliśmy swoje talenty. To święto pobudziło wszystkich do działania i stało się okazją do rozmów na temat radzenia sobie w trudnych sytuacjach.



PIĄTOKLASIŚCI W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

26 i 27 września uczniowie klas piątych wyjechali na wycieczkę w Góry Świętokrzyskie zorganizowaną w ramach programu Ministerstwa Edukacji Narodowej "Podróże z klasą". Pierwszego dnia wyprawy zwiedzili ruiny średniowiecznego zamku w Chęcinach oraz położoną nieopodal Jaskinię Raj. Następnie udali się do Kielc. Tutaj spacerowali ulicami tego pięknego miasta oraz odkrywali piękno Rezerwatu Przyrody Kadzielnia. Mieli też okazję obserwowania jazdy jedną z najdłuższych w Polsce tyrolek. Nagradzali śmiałka gromkimi brawami. W kolejnym dniu rano udali się do Zagnańska. Celem wyprawy był siedemsetletni dąb Bartek - niezwykle pomnik przyrody i zarazem świadek polskiej historii. Zwiedzili też ruiny Huty

Józefa w Samsonowie, a potem – znów w Kielcach - wyrobisko w Zagórzu oraz klasztor i Rezerwat Przyrody "Karczówka". Ostatnim punktem wycieczki był Święty Krzyż. Zdobycie tej góry okazało się nie lada wyzwaniem, ale wszyscy wyszli z tej próby zwycięsko i mogli podziwiać zapierające dech w piersiach widoki oraz poznać historię i skarby polskiej kultury przechowywane w tamtejszym klasztorze. Jeszcze tylko wyczerpujące zejście Traktem Królewskim do Nowej Słupi i wycieczka dobiegła końca. Choć w drodze powrotnej zmęczenie dawało znać o sobie, humory dopisywały. To była bardzo ciekawa wyprawa. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy przyczynili się do jej zorganizowania.



DZIEŃ CHŁOPAKA I DZIEWCZYNY 2024

Kto z nas, choć przez chwilę nie chciałby pogwiazdorzyć, założyć sukienkę w stylu Marilyn Monroe i tego wieczoru stać się gwiazdą wielkiego formatu? Tak też się stało. Samorząd Uczniowski zorganizował 30 września wspaniałą imprezę w stylu Hollywood, czyli dyskotekę z okazji Dnia Chłopaka i Dziewczyny. Nasza impreza tematyczna nie mogła obejść się bez czerwonego dywanu, na którym pojawili się uczniowie z klas I-VIII. Dziewczyny w stylowych, przyciągających wzrok eleganckich wieczorowych sukniach, chłopcy w białych koszulkach, krawatach, szpilkach i w dresach. Czerwony dywan to nie wszystko. Zadbaliśmy też o profesjonalne oświetlenie i nagłośnienie, by uczestnicy imprezy poczuli się jak prawdziwe gwiazdy. Nastrojową, dyskotekową muzykę prowadzili nasi didżeje z klasy VII

(Michał, Marcin, Jakub i Dawid), a Julka i Dominika czuwały nad układami tanecznymi. Wygospodarowaliśmy trochę miejsca na selfie i zdjęcia grupowe. Elegancja, glamour, wieczór pełen blasku wśród fleszy aparatów... i wyjątkowy klimat, królowały na szkolnej imprezie do późnych godzin wieczornych.



Z ŻYCIA SZKOŁY W KOLECHOWICACH

STARTUJEMY W NOWY ROK SZKOLNYM

W poniedziałek 2 września 2024 roku w Szkole Podstawowej w Kolechowicach odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2024/2025. Podczas apelu został odśpiewany hymn państwowy, następnie Pani Dyrektor Monika Drabik oficjalnie przywitała wszystkich zgromadzonych, a w szczególności tych, którzy po raz pierwszy przywitani szkolne mury. Wszystkim uczniom życzyła, aby ten nowy rok szkolny był czasem odkrywania nowych pasji



i zainteresowań, budowania wartościowych relacji koleżeńskich, a podjęty wysiłek i trud przełożył się na wyniki, aby mogli cieszyć się zdobytą wiedzą oraz umiejętnościami. Życzyła także wszystkim nauczycielom i pracownikom placówki wiary we własne możliwości i zapału do pracy, rodzicom zaś cierpliwości i powodów do dumy ze swoich pociech.

Nasza szkoła, jak co roku wzięła udział w akcji Narodowe Czytanie. W tym roku lekturą przewodnią był „Kordian” Juliusza Słowackiego. Lektorami książki byli uczniowie klasy VIII, słuchaczami zaś uczniowie, grono pedagogiczne oraz dyrekcja szkoły. Opiekunem imprezy była nasza polonistka pani Eliza Sidor.

17 września obchodziliśmy w naszej szkole Dzień Kropki – święto talentów i kreatywności. Uczniowie pod opieką pani Diany Iwanek przygotowali drzewko talentów, młodszy bawili się rysunkami z kropkami, wszyscy zaś mieli w swoim ubraniu coś w kropki.

Nasi uczniowie zawsze chętnie włączają się w akcje charytatywne i ekologiczne. W tegorocznej 31 edycji akcji Sprzątanie Świata, która odbyła się w naszej szkole w ostatnim tygodniu września ponownie połączyliśmy siły, aby zadbać o nasze środowisko. Przystąpiliśmy do działania, by nasze otoczenie było czystsze, zdrowsze i bardziej przyjazne dla przyszłych pokoleń. Każda klasa miała przydzielony teren do sprzątnięcia, otrzymaliśmy też worki i rękawiczki niezbędne do prac porządkowych. W akcji wzięły udział dzieci z wszystkich

klas od I do VIII. Wszyscy wzięliśmy też udział w akcji charytatywnej Pomoc dla powodzian. Zbieraliśmy wodę, która następnie została przekazana do gminy. Znamy i rozumiemy potrzebę pomocy innym, zwłaszcza poszkodowanym przez los.

Dnia 23 września uczniowie klasy ósmej uczestniczyli w pokazach z fizyki organizowanych przez Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Fizycznego wspólnie z Instytutem Fizyki UMCS. Eksperymenty dotyczyły czterech obszarów: fizyki: druku 3D, fizyki ludzkiego ciała, promieniotwórczości i mechaniki. Była to doskonała okazja, aby zobaczyć zarówno klasyczne, jak i trudne do odtworzenia w warunkach szkolnych doświadczenia, zdobyć, uzupełnić lub powtórzyć swoją wiedzę z fizyki.

Dnia 24 września naszą szkołę odwiedziła grupa artystyczna „Odrodzeni”, która zaprezentowała pokaz historyczny pod tytułem „Warszawa w okresie II wojny światowej”. Artyści zaprezentowali mundury wojskowe, ekwipunek i wyposażenie używane podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku. Ogromnym zainteresowaniem uczniów cieszyły się repliki broni, karabiny, pistolety i granaty. Najodważniejsi ochotnicy mieli szansę osobiście dotknąć i sprawdzić wyposażenie wojska poprzez przymierzanie hełmów oraz elementów umundurowania żołnierzy. Największą atrakcją wśród zgromadzonych była możliwość obejrzenia z bliska zgromadzonej broni. Była to prawdziwa, żywa lekcja historii.

Nie tylko nauką uczeń żyje. 30 września w naszej szkole świętowaliśmy Dzień Chłopaka. Samorząd Uczniowski pod opieką pana Sławomira Lato przygotował wybory Mister Szkoły. Został nim uczeń klasy VI – Gabriel Czubacki. Oprócz tego dziewczęta z każdej klasy przygotowały dla swoich kolegów drobne upominki. Zwieńczeniem tego dnia była dyskoteka, oddzielnie dla młodszych i starszych uczniów.

Na początku października w naszej szkole odbył się Dzień Języków Obcych. Obchodzony 26 września Europejski Dzień Języków Obcych, został ustanowiony w 2001 roku i ma na celu

zwrócenie uwagi na bogactwo języków na naszym kontynencie, jego różnorodność kulturową oraz promowanie nauki języków obcych. Od kilku lat stało się już tradycją naszej szkoły, że uczniowie biorą udział w konkursie poświęconym językom Europy. W tym roku, z gazetki na korytarzu szkolnym można było się dowiedzieć ciekawostek na temat krajów Europejskich i ich języków, np. jak wyglądają flagi tych krajów, jak brzmią najczęściej używane słowa takie jak „część”, „proszę”, czy „dziękuję”. Uczestnicy, którzy poświęcili trochę czasu na przerwach, aby zerknąć a gazetkę, na pewno lepiej poradzi sobie z niektórymi zadaniami. Trzyosobowe zespoły klasowe zmagali się z czterema zadaniami. Najpierw uczestnicy musieli odgadnąć z jakiego kraju pochodzi flaga i połączyć ją ze stolicą tego kraju. Następnym zadaniem był quiz przeprowadzony na platformie Kahoot, który uczestnicy wykonywali na telefonach. Quiz składał się z dwudziestu pytań na temat państw i języków Europy.



Trzeba przyznać, że wszystkie drużyny wypadły dobrze, a najlepsza odpowiedziała poprawnie na 95% pytań. Trzecie zadanie wymagało od uczestników trochę kreatywności. Musieli oni wymyślić i opisać swoje państwo, zaprojektować mu flagę i język. Ostatnie zadanie, za które uczestnicy otrzymali punkty polegało na przygotowaniu plakatu z ciekawostkami na temat jakiegoś europejskiego kraju. Na tablicy wystawowej zawisły plakaty promujące Włochy, Hiszpanię, Niemcy i Francję. Największą wiedzą na temat języków Europy wykazała się drużyna klasy VI, tuż za nimi, różnicą 1,5 punktu uplasowali się ich starsi koledzy z klasy VIII a podium zamknęli uczniowie z klasy V. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami i nagrodami rzeczowymi a na koniec zapozowali do zdjęcia w językowej fotoramce. Obchody Europejskiego Dnia Języków i udział w konkursie uświadamia nam jak ważna jest znajomość języków, które pomagają nam się wzajemnie zrozumieć, dają nam dostęp do wiedzy, pomagają poznać nowe miejsca i nowych ludzi.

B. Grzesiak



Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ŚW. JANA PAWŁA II W ROZKOPACZEWIE

2 września, podobnie jak miliony dzieci w całej Polsce, nasi uczniowie rozpoczęli kolejny rok szkolny. Była uroczysta inauguracja, życzenia od pani dyrektor Anny Czubackiej oraz wychowawców. Szkolne korytarze ponownie wypełniły się radosnymi rozmowami, śmiechem i opowieściami o tym, jak minęły wakacje. A minęły szybko i czas był ruszać! No ruszyliśmy do nowych zadań i wyzwań, do tego, co nieznane...

Pierwszy miesiąc pracy upłynął bardzo szybko i niezwykle przyjemnie. Rozpoczął się nagrodzeniem tych, którzy podczas wakacji nie rozstawali się z matematyką i otrzymali tytuł "Pasjonata liczenia". Chętni uczniowie naszej szkoły przystąpili do projektu „Wakacje z Matzoo” i przez kolejne czterdzieści dni systematycznie rozwiązywali matematyczne zadania. Ich wysiłek został doceniony przez panią Beatę Zalewską-nauczyciela matematyki, nagrodzony dyplomem oraz upominkiem ufundowanym przez Radę Rodziców. Miło w taki właśnie sposób rozpoczynać nowy rok szkolny!!!

Odbyły się także wyjazdy i wycieczki. Uczniowie klasy V i VI wzięli udział w warsztatach edytorskich organizowanych w ramach XX Lubelskiego Festiwalu Nauki. W sali ćwiczeniowej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dowiedzieli się z jakich elementów składa się książka i ile osób musi pracować, by mogła ona ukazać się drukiem w księgarniach. Okazało się, że od pomysłu autora do wydania jest dość długa droga. Podczas warsztatów była rozmowa, ćwiczenia oraz dobra zabawa. Niektórym nawet udało się zdobyć drobne upominki od studentów i pracowników naukowych uczelni. Uczniowie klasy VII i VIII odwiedzili Instytut Fizyki UMCS. Wzięli tam udział w pokazach z fizyki i chemii. Ich idea jest popularyzacja tych trudnych dziedzin nauki i pomoc w jej nauczaniu poprzez prezentację tematycznie dobranych, interesujących, a nieraz wręcz fascynujących eksperymentów. Sprawia to, że pokazy cieszą się popularnością wśród naszej młodzieży. Uczniowie klas I-IV uczestniczyli w wycieczce do parku rozrywki Mandoria. Atrakcje, jakie czekały ich na miejscu, sprawiły, że wycieczka była bardzo udana.

Poza wyjazdami w naszej szkole odbyła się 31 Akcja Sprzątania Świata, w którą włączyli się wszyscy- poczynawszy od przedszkolaków. Była też dyskoteka z okazji Dnia Chłopaka zorganizowana z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego oraz nieco inna lekcja historii.

Odwiedziła nas bowiem grupa artystyczna Odrodzenie - „Ożywiamy Historię!”. Artyści zaprezentowali zebranym rekwizyty z czasów II Wojny Światowej, opowiedzieli o wydarzeniach

oraz życiu zwykłych ludzi podczas okupacji. W ciekawy sposób zilustrowali młodzieży realia panujące w trudnym historycznie czasie. Ta żywa lekcja historii z pewnością pomogła zrozumieć przeszłość, a może nawet fragment teraźniejszości...

We wrześniu były też pierwsze sukcesy i porażki sportowe.

Rok szkolny rozpoczęliśmy od piłki nożnej. W zawodach gminnych chłopcy z klas VII i VIII uplasowali się na trzecim miejscu, a dziewczyny szczyt podium. Tym sposobem drużyna dziewczyn dostała się do kolejnego etapu rozgrywek. Gratulujemy bardzo serdecznie i liczymy na dalsze sukcesy.

Wiele działa się także w oddziałach przedszkolnych. 20 września wszystkie dzieci uczęszczające do przedszkola obchodziły swoje święto, gdyż właśnie wtedy przypada Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Z tej okazji w grupach przedszkolnych zorganizowane zostały zabawy ruchowe, taneczne oraz plastyczne. Dzieci otrzymały słodki poczęstunek, owoce i prezenty od rodziców. Ten wyjątkowy czas dostarczył wspaniałej zabawy i radości z bycia przedszkolakiem. Zorganizowany został także Dzień Głośnego Czytania. Każdy zapewne wie, jak silną więź między dorosłym a dzieckiem tworzy wspólne,



głośne czytanie. Pamiętając o tym, propagując ideę czytania dzieciom od najmłodszych lat panie ze szkolnej biblioteki we współpracy z opiekunkami oddziałów przedszkolnych zaprosiły gościa specjalnego, który czytał najmłodszym. Gościem tym był od lat zaprzyjaźniony ze szkołą pan Ryszard Kłoda, który zachwycił najmłodszych interpretacją bajki o „Kajtusiu przedszkolaku”, a także zagrał na akordeonie. Emocje były niesamowite, a wrażenia niezapomniane. Bardzo serdecznie dziękujemy panu Ryszardowi za czas, który z nami spędził. Liczymy, że zaszczyci nas swoją obecnością jeszcze wiele razy.

W oddziałach przedszkolnych zorganizowany został również Dzień Kropki. Jest to święto kreatywności, odwagi i zabawy. Tego dnia przedszkolaki odkrywały swoje talenty, poznawały mocne strony i wspólnie się bawiły. Rozpoczął się także projekt

plecaczkowy pod hasłem „Przedszkolaki czytają”. Skierowany jest on do dzieci w wieku przedszkolnym, ich rodzin oraz nauczycieli. Ma na celu wspieranie czytelnictwa, kształtowanie dobrych nawyków czytelniczych oraz popularyzację wartościowej literatury dla dzieci. W trakcie trwania projektu każdy przedszkolak otrzyma na tydzień do domu plecak z kilkoma książkami, które będzie miał za zadanie przeczytać wraz z rodzicami. W kolejnym tygodniu plecakzek powędruje do kolejnego dziecka. Ze strony przedszkola akcja wspierana będzie zabawami, rozmowami i innymi działaniami wokół czytanych przez dzieci książek. Zadaniem dziecka będzie przeczytać wraz z rodzicami lub opiekunami wszystkie sześć książek z plecaczka, wybrać ulubioną spośród nich i wykonać pracę plastyczną z nią związaną. Po przyniesieniu plecaczka do przedszkola dziecko mówi w swojej grupie o wrażeniach z lektury, opowiada o swojej ulubionej książce i prezentuje pracę plastyczną. Podsumowaniem akcji będzie prezentacja prac dzieci, na którą z niecierpliwością czekamy.

9 października 2024 roku w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Rozkopaczewie odbyła się doniosła uroczystość ślubowania i pasowania na uczniów klasy pierwszej. W uroczystości brali udział pierwszoklasiści wraz z wychowawczynią – p. Anną Herba oraz zaproszeni goście: Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Pan Włodzimierz Kołton, Sekretarz Gminy Ostrow Lubelski Pani Sylwia Szczepańska, Dyrektor Samorządowej Biblioteki Publicznej Pani Katarzyna Zalewska, proboszcz Parafii Rozkopaczew ksiądz Stanisław Jastrzębski, przewodnicząca Rady Rodziców Pani Agnieszka Berdys, rodzice i krewni bohaterów dnia, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi.

W niezwykle podniosłej atmosferze, przed Sztandarem Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II, uczniowie klasy pierwszej ślubowali: być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i Szkoły, godnie reprezentować swoją Szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom. Po złożeniu ślubowania Pani Dyrektor dokonała symbolicznego pasowania na ucznia. Od tej chwili dziewczęta i chłopcy stali się nowymi członkami naszej wielkiej szkolnej rodziny! Wyjątkowy dzień uświetniła część artystyczna w wykonaniu pierwszoklasistów i klasy drugiej. Naszym drogim uczniom z klas pierwszych życzymy wielu sukcesów w murach naszej Szkoły!

CO SŁYCHAĆ W ZESPOLE SZKÓŁ W OSTROWIE LUBELSKIM

AKCJA "SPRZĄTANIE ŚWIATA"!

18 i 19 września 2024 cała społeczność Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim przystąpiła do Akcji Sprzątanie Świata - Polska.

Przy wsparciu Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej młodzież wraz z opiekunami sprzątała las, plażę nad Jeziorem Miejskim, pobliskie tereny i zielone skwery. Promujemy ideę

nieśmienia w naturze!
Wszystkim zaangażowanym w akcję wielkie podziękowania!

AS



DOŻYNKI 2024

W niedzielę 8 września Ostrów Lubelski hucznie celebrował święto plonów. Dożynki gminno-parafialne, które cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców i gości, odbywały się w Parku Miejskim. Instytucje i organizacje z całej gminy zaprezentowały się na stoiskach, które ugięły się od domowych potraw i rękodzieła. Scena rozbrzmiewała muzyką. Dużą atrakcją stanowiła parada misternie wykonanych wieńców dożynkowych. Zespół Szkół przygotował

stoisko promocyjne z ofertą edukacyjną. Częstościliśmy słodkimi przekąskami i owocami. Wielu absolwentów naszej szkoły zatrzymywało się, by porozmawiać. Były to bardzo miłe spotkania pełne wspomnień. Okazało się, że mamy tylu sympatyków i przyjaciół!

Dożynkowa zabawa trwała do późnych godzin wieczornych, a jej zwieńczeniem był koncert znanego wokalisty Piotra Cugowskiego, który rozpalili publiczność! Następne dożynki już za rok!



JG

EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

26 września to Europejski Dzień Języków Obcych, który został ustanowiony w 2001 roku, ma na celu zwrócenie uwagi na bogactwo języków na naszym kontynencie, jego różnorodność kulturową oraz promowanie nauki języków obcych.

Od kilku lat stało się już tradycją naszej szkoły, że uczniowie biorą udział w konkursie poświęconym językom Europy. W tym roku z gazetki na korytarzu szkolnym można było się dowiedzieć wielu ciekawostek na temat krajów Europejskich i ich języków, np. jak wygląda alfabet, brzmi słowo „dzień dobry”, a nawet po zeskanowaniu kodu QR można było posłuchać brzmienia każdego języka. Uczestnicy, którzy poświęcili trochę czasu na przerwach,

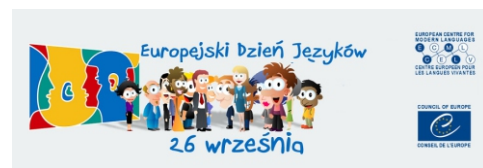
aby zerknąć na gazetkę, zyskali sporo wiedzy potrzebnej do wygrania konkursu. Trzyosobowe zespoły klasowe zmagali się z czterema zadaniami. Najpierw uczestnicy musieli odgadnąć, z jakiego kraju pochodzi powitanie i połączyć je z jego flagą. W następnym zadaniu trzeba było określić z jakiego języka pochodzą zapożyczenia używane w języku polskim. Trzecie zadanie to quiz Kahoot sprawdzający wiedzę ogólną na temat krajów, ich symboli i języków. Najtrudniejsze okazało się ostatnie zadanie, w którym uczestnicy na podstawie krótkiego nagrania musieli odgadnąć w jakim języku porozumiewają się rozmówcy. Istna wieża Babel!

Największą wiedzą na temat języków Europy wykazała się drużyna klasy 3 E,

tuż za nimi uplasowali się ich starsi koledzy z klasy 4 E, a podium zamknęli uczniowie z klasy 3HI. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami i słodyczkami, a na koniec zapozowali do zdjęcia w językowej fotoramce.

Obchody Europejskiego Dnia Języków i udział w konkursie uświadamia nam, jak ważna jest znajomość języków, które pomagają nam się wzajemnie zrozumieć, dają nam dostęp do wiedzy, pomagają poznać nowe miejsca i nowych ludzi.

EK-D



WYCIECZKA PIESZA NAD BOBRÓWKĘ - BLISKO NATURY I HISTORII REGIONU

Pierwszoklasiści z Zespołu Szkół 1. października wzięli udział w wycieczce pieszej nad rzekę Bobrówkę, malowniczy zakątek regionu, który oferuje zarówno piękne widoki, jak i ciekawostki przyrodnicze i historyczne. Rzeką wraz z rozlewiskiem jest miejscem o dużym znaczeniu przyrodniczym i krajobrazowym. Otaczają ją lasy, łąki i tereny podmokłe, które są siedliskiem wielu gatunków roślin i zwierząt, w tym rzadkich i chronionych. Poza aspektem edukacyjnym, wycieczka była doskonałą okazją do integracji grupy i spędzenia czasu w sposób aktywny. Spacer wśród

przyrody, świeże powietrze oraz piękne widoki stworzyły idealne warunki do relaksu i wspólnych rozmów. Takie wędrowki - to nie tylko forma nauki, ale również szansa na zacieśnianie więzi pomiędzy uczniami, nauczycielami oraz lokalną przyrodą. Wycieczki piesze promują aktywny styl życia i pomagają młodym ludziom oderwać się od codziennych obowiązków szkolnych. Obcowanie z naturą ma pozytywny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne, co jest niezwykle ważne w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Uczniowie z pewnością długo będą

wspominać ten dzień, pełen wrażeń i nowych doświadczeń.

ES



STYPENDIUM STAROSTY LUBARTOWSKIEGO

24 września w sali widowiskowej Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie odbyło się uroczyste wręczenie Stypendiów Starosty. Miałem zaszczyt być jednym z reprezentantów naszej szkoły. Stypendia wręczał wicestarosta Krzysztof Karczmarz, który podkreślił znaczenie

edukacji i osiągnięć młodzieży dla przyszłości regionu. Uroczystość uświetnił także przygotowany specjalnie na tę okazję występ muzyczny, który nadał wydarzeniu wyjątkowości.

Ivan Martyniuk kl. 3E



WYCIECZKA DO ZAKŁADU SIPMA LUBLIN

Uczniowie klasy 2ME i 3E wraz z opiekunami Józefem Woźniakiem i Arturem Ulatowskim 24 września zwiedzali zakład produkcyjny SIPMA w Lublinie - jednego z czołowych polskich producentów maszyn rolniczych. Celem wizyty było nie tylko zapoznanie się z nowoczesnymi procesami produkcyjnymi, ale także zainspirowanie młodzieży do wyboru zawodów związanych z przemysłem maszynowym oraz innowacjami technologicznymi. Uczestnicy wycieczki zapoznali się z procesem produkcyjnym sprzętu rolniczego, nowoczesnymi metodami wytwarzania elementów, a także z funkcjonowaniem zakładu. Zakład SIPMA to jedno z najbardziej renomowanych przedsiębiorstw w Polsce produkujących maszyny rolnicze. Firma powstała w 1989 roku, a obecnie jej oferta obejmuje szeroki wachlarz maszyn, takich jak prasy, owijarki, rozrzutniki oraz inne urządzenia wspomagające pracę na polu. SIPMA znana jest nie tylko z wysokiej jakości swoich produktów, ale również z inwestycji w innowacje i nowe technologie, co pozwala jej konkurować na rynkach krajowych i międzynarodowych. Dla wielu uczniów była to pierwsza okazja, aby na własne oczy zobaczyć, jak funkcjonuje nowoczesny zakład produkcyjny. W czasie wycieczki młodzież miała również możliwość zadawania pytań, co wzbogaciło ich wiedzę o realiach pracy w branży maszynowej. Zwiedzanie zakładu SIPMA w Lublinie było dla

uczniów niezwykle ciekawą lekcją praktycznej wiedzy z zakresu inżynierii, produkcji i nowoczesnych technologii. Tego typu inicjatywy pozwalają młodzieży zobaczyć, jak teoria, której uczą się w szkole, przekłada się na rzeczywiste procesy produkcyjne. Dla wielu uczniów wizyta ta była także inspiracją do dalszego rozwoju w kierunku technicznym i inżynierskim.

AU



AKCJA „NARODOWE CZYTANIE” W NASZEJ SZKOLE

W poniedziałkowy słoneczny poranek uczniowie Zespołu Szkół dołączyli się do akcji prezydenckiej „Narodowego Czytania” dramatu „Kordian” Juliusza Słowackiego.

Wersy dramatu na tle muzyki filmowej Ennia Morricone przybliżyli nam uczniowie: Kinga Domura z klasy 2ME, Klaudia Starownik i Dagmara

Nierychlewska z klasy 3HI oraz Ivan Martyniuk z klasy 3E.

Narodowe Czytanie jest doskonałą okazją do promocji czytelnictwa by młodzież doceniła wartość czytania i obcowania z arcydziełami literatury polskiej.

AF



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ ... I KILKA SŁÓW O PRACY W SZKOLE

Dzień Edukacji Narodowej w naszej tradycji jest obchodzony uroczystość. To czas, kiedy poświęca się oświacie nieco więcej uwagi niż zwykle. Bo zwykle wiemy, że dzieci idą do szkoły, a nauczyciele je uczą i nikt się nad tym wszystkim głębiej nie zastanawia...

Z zewnątrz wygląda to dość atrakcyjnie: nauczyciel przychodzi, lekcja trwa 45 minut, rok szkolny 10 miesięcy, a potem wakacje. Rzeczywiście tak jest, tylko że to część prawdy o szkole. Żeby przeprowadzić lekcję, nauczyciel musi się przygotować, zadbać o dyscyplinę i zrealizować zamierzone cele; jeśli zadaje – musi to przemyśleć, przygotować, potem sprawdzić i omówić; jeśli coś organizuje, musi wykonać wiele

telefonów, zebrać wiele dokumentów i przyjąć odpowiedzialność, opiekując się młodzieżą w innych- zwykle mniej dla niego komfortowych - warunkach, niż szkolne. Musi rozwiązywać problemy wychowawcze. Musi być otwarty, życzliwy, ale też konsekwentny i zdecydowany...

To tak na co dzień, ale raz do roku mamy swoje święto.

11.10.2024 roku zaproszeni goście i społeczność szkolna wspólnie świętowali Dzień Edukacji Narodowej, kierując do nauczycieli Zespołu Szkół wiele ciepłych słów i wyrazów uznania dla ich pracy. Były przemówienia, kwiaty, dekoracja autorstwa p. A. Tajera- Mieszczyk, część artystyczna przygotowana przez uczniów

pod kierunkiem pań J. Gołębiowskiej, E. Sawuty i M. Walenciuik oraz słodka niespodzianka, na którą zaprosiła pracowników szkoły przewodnicząca Rady Rodziców, p. A. Piliszko. To bardzo miłe. Chciałoby się powiedzieć: „Chwilo trwaj!”

LW



DOŻYNKI GMINNNO - PARAFIALNE



„GŁOS OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Kolegium redakcyjne: Beata Bójko, Iwona Drozd, Joanna Gołębiowska, Iza Marzęda, Aleksandra Musik

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: ckultury@wp.pl (z dopiskiem do Głosu Ostrowa)

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.